Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena { We Francji - en France 50 ct.
Prix { W Belgji - en Belgique 60 ct.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Falder BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedeiński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. *Środa, 31-go sierpnia 1938 r. — LENS (P. de C.) — Mercredi, 31 Août 1938.* Nr. 202.

BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

*

„Rząd nasz poświęcił się szczerze sprawie utrzymania pokoju. Każdy wie, że taka jest jego polityka. Rząd wykazał, że jest gotów znieść afronty i obelgi, których nigdy dawniej nie znieślibyśmy. Każde jednak mocarstwo obce pomyliłoby się niezwykle ,gdyby sądziło, że Anglja nie jest więcej zdolna w danej chwili bronić z innymi narodami interesów zasadniczych ludzkości".

Winston Churchil,
były minister Anglji.

*

Uchwały O. Z. N.

Rozbrat haseł z rzeczywistością.

(Korespondencja własna „Narodowca").

Warszawa, w sierpniu.

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego zebrała się na **trzydniowe posiedzenia,** od 11-go do 13-go b. m., w Warszawie. Zebraniami takiemi obóz ten przerywa, od czasu do czasu, **głuchą ciszę,** jaka dokoła niego zaległa. Jeśli poprzednio, za przewództwa p. **płk. Koca,** od chwili jawnego wystąpienia, po półrocznych przygotowaniach, w odezwie z 21-go lutego 1937, O. Z. N. nie mógł jakoś rozwinąć skrzydeł do lotu, to teraz, pod kierownictwem p. **gen. Skwarczyńskiego** od stycznia 1938 pochylony **na lewo,** leży on **w bezwładzie** nieuleczalnym.

To jest dzisiaj już pewne: próba **pozornego** zjednoczenia narodowego, pod którem kryć się miał nadal **przywilej** wyłącznych rządów jednej grupy, nie powiodła się, **spaliła na panewce,** nie wzięła społeczeństwa, które na grze tej odrazu się poznało.

Z tego względu dzisiejsze przedsięwzięcia i wystąpienia O. Z. N. są już niemal zupełnie pozbawione jakiegokolwiek znaczenia, jako próby pozyskania **społeczeństwa,** gdyż ta sprawa jest ostatecznie przegrana.

Właściwie szerszy ogół zwraca obecnie uwagę na O. Z. N. jedynie jako na grunt **wewnętrznych rozgrywek** w obozie pomajowym, gdyż ma on tam zwolenników i przeciwników, zacięcie się zwalczających.

Warto jednak zwrócić uwagę również na **uchwały** ostatniego zjazdu Rady Naczelnej O. Z. N. — Dotyczą one **spraw wiejskich,** którym tym razem były poświęcone. Uchwały te są bardzo **obszerne,** obejmując kilka działów i kilkaset poszczególnych poglądów i wskazań.

• • •

Pierwszy dział uchwał dotyczy **spowszechnienia kultury w kraju.**

Mniejsza o to, że uchwały te brzmią często **naiwnie,** np. gdy mówią, iż O. Z. N. uważa upowszechnienie kultury za rzecz bardzo ważną — (któżby nie uważał?) — albo, że ma to Polsce zapewnić jedno z przodujących stanowisk wśród narodów świata itp.

Bardziej zajmujące jest to, **jak wyobraża** sobie O. Z. N. urzeczywistnienie tych dążeń.

Otóż, wspomniawszy parokrotnie, że to jest zadanie **państwa,** uchwały te powiadają:

„Ze względu na wagę zagadnień kulturalnych, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych **w jednym ośrodku dyspozycyjnym** oraz zabezpieczenie państwa należytego **wpływu** w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej".

W ten sposób okazuje się, że **cała mądrość** tych uchwał o upowszechnieniu kultury tkwi w zachętach i nawoływaniach do stworzenia **nowego urzędu** w kraju. Tak jakby tego właśnie **brakowało** nam najbardziej. Ta jakby grupa rządząca nie obsadzała już w sposób **pasożytniczy** swymi ludźmi bardzo wielu urzędów niepotrzebnych. Nic dziwnego, że takie nowe pożądania budzą tylko **niesmak** i nic innego.

Ale mieści się w tem również pogląd, że kulturę można w ten sposób **urzędowy** upowszechniać. Jest to pogląd dobrze znany z państw **totalistycznych** dzisiejszych, w których **dyktatura,** czy taka, jak w Niemczech, czy taka jak w Rosji, **zagarnia** w swe ręce **wszystko,** a więc również **ruch umysłowy** i wszelkie objawy twórczości, składające się na kulturę ogólną. Więc i te **zachcianki** przejawiają się w takich uchwałach dostatecznie wyraźnie.

Mówi się tam o zapewnieniu **wpływu państwa** na dziedziny ważne ze względów **wychowawczych,** ale wiadomo powszechnie, iż oznacza to popieranie **własnego** obozu politycznego za **państwowe** pieniądze.

• • •

W dziale ogólnych wskazań, dotyczących **zasadniczych** spraw życia wiejskiego, szczególnie uderzają takie zalecenia:

„...Ludność wiejska musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi... Praca społeczna na wsi powinna opierać się przedewszystkim na czynnym udziale ludności wiejskiej... Ludność wiejska powinna mieć, w ramach obowiązującej konstytucji, zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych..."

A **któż** to **zniszczył** czynny udział ludności wiejskiej w życiu społecznem wsi i **któż to zniweczył** wpływ jej na bieg spraw państwowych?

Oto **rządy pomajowe** od lat dwunastu.

Stało się to naprzód w naszych ustawach **samorządowych** wraz z ustawami wyborczemi do samorządów, wprowadzonych przez obóz pomajowy. Wybory do **gromad i gmin** wiejskich, stały się **szyderstwem** i zamieniły się w jedno pasmo nadużyć. Wszelka **samodzielność** samorządu gminnego została usunięta, a **starosta** stał się wszechwładnym panem. Nie kto inny, jak poseł **gen. Żeligowski,** należący do obozu pomajowego, stwierdzał w obecnym sejmie, że samorząd gminny został całkowicie zniszczony.

Następnie zaś **ustawy wyborcze do sejmu i do senatu** pozbawiły ludność wiejską, podobnie zresztą jak całą ludność, wszelkiego wpływu politycznego. Z wyborów do **senatu,** w których liczbę wyborców zmniejszono z 14 miljonów do 250 tysięcy, wogóle **wyłączono ludność wiejską,** co było jednem z wielkich cofnięć się ze stanowiska wychowania obywatelskiego. W wyborach do sejmu wprowadzono **narzucanie kandydatów,** tak iż wyborcy nie mogą głosować na kogo chcą, ale tylko na **wyznaczonych** przez obóz rządzący, wobec czego wogóle nie głosują. W ten sposób **odsunięto** ludność od wpływu na bieg spraw państwowych, dla **własnej dogodności** i dla niczem niezamąconego **obdzielania się** władzą i stanowiskami w swojem tylko kółku uprzywilejowanych.

Teraz zaś **ci sami ludzie,** którzy w ten sposób **wyzuli** ludność wiejską z wszelkich **praw obywatelskich** w zakresie samorządu gminnego i życia państwowego, zaczynają nam prawić o konieczności czynnego udziału tej ludności w jednem i w drugiem!

Stanisław Stroński.

(Dokończenie na str. 2-iej).

W Palestynie dalej wre

Teroryści arabscy złupili dworzec w Tulkarem.

Jerozolima, 30. 8. Po kilku dniach względnego spokoju ,akcja terorystyczna znów przybrała na sile. W Tulkarem teroryści arabscy napadli na dworzec kolejowy ,który złupili doszczętnie. W Haifie zaatakowano sześć samochodów ciężarowych, które wiozły owoce do Tel Avivu. Towar zrabowano, samochody spalono, a szoferów poraniono. Na targowicy w Haifie zabito Araba i Żyda. Na osady żydowskie pod Haifą dokonano napadów.

W okolicy Tel Avivu wojska angielskie stoczyły bitwę z terorystami arabskimi. Wojsko użyło karabinów maszynowych i kilku terorystów zostało zabitych.

Burmistrzem miasta Jerozolimy, w miejsce wydalonego z Palestyny Husseina Fachri Chaidi, obrano sędziego Mustafę Beja Kalidiego. Zastępcą burmistrza jest Żyd Auster, sekretarzem miasta jest Anglik Nyton.

Ambasador angielski w Berlinie powołany do Londynu, uczestniczy w pilnej naradzie rządu angielskiego.

Nagła inspekcja fortyfikacji nad Renem przez Hitlera.

Henlein widuje się z Runcimanem, ale ustępstw nie czyni, a prowokacje jego zwolenników mnożą się.

LONDYN, 30. 8. — Prasa angielska nie tai, że informacje rządu angielskiego o planach niemieckich wobec Czechosłowacji brzmią coraz więcej niepokojąco. Przygotowania i zarządzenia wojskowe Niemiec i prowokacyjne zachowanie się henleinistów potwierdzają powagę położenia.

Do Londynu przybył samolotem angielski ambasador w Berlinie, Henderson, powołany do raportu. Ambasador uczestniczył w ważnej naradzie rządu angielskiego, co wykazuje, jak niepokojącem wydaje się rządowi angielskiemu położenie rzeczy.

F. Asthon Gwatkin,
współpracownik lorda Runcimana, dostarczył rządowi angielskiemu informacyj o położeniu w Czechosłowacji.

Londyn, 30. 8. — Prasa angielska potwierdza, że położenie rzeczy uchodzi w kołach miarodajnych za poważne. Część prasy sądzi, że wobec nieprzychylnych uwag, jakie wywołało w Berlinie przemówienie min. Simona, rząd angielski pragnie przez zarządzenia swoje dać Niemcom jeszcze wyraźniejsze ostrzeżenie.

„Times" pisze m. in. co następuje:

„Przybycie ambasadora (w Berlinie) Neville'a Hendersona i narada rządu dowodzą, jak dalece wzrósł niepokój, wywołany sposobem, w jaki Rzesza popiera uroszczenia Niemców sudeckich".

„Niepokój ten powstał 15-cie dni temu, skoro dowiedziano się o wielkich rozmiarach manewrów niemieckich i skoro prasa Rzeszy uderzyła w ton gwałtowny wobec Pragi".

„Niepokój nie mógł się zmniejszyć wskutek kroków poczynionych ubiegłego tygodnia w Białogrodzie, Bukareszcie i Moskwie, (gdzie rząd niemiecki badał stanowisko rządów owych państw na wypadek wojny), ani wskutek pytań, jakie marszałek Goering stawiał generałowi Vuillemin'owi (podczas ostatniej wizyty tegoż w Berlinie).

• • •

Praga, 30. 8. — O niedzielnem spotkaniu się Henleina z Rucimanem, wiadomo tylko, że spotkanie ma się powtórzyć w bieżącym tygodniu. Wiadomo dalej, że kierownicy Niemców sudeckich są nieustępliwi i obstają przy swoich pierwotnych niemożliwych żądaniach.

Wczoraj lord Runciman był u prezydenta Czechosłowacji Benesza.

★

Granica francusko - niemiecka była wczoraj przez kilka godzin zamknięta pod Kehl wskutek inspekcji Hitlera.

Strasburg, 30. 8. — Wczoraj rano **przybył nagle do Kehl** (położonego po stronie niemieckiej nad Renem naprzeciw Strasburga) **Hitler w towarzystwie 8 generałów. Granicę zamknięto, a Hitler oglądał fortyfikacje po obydwóch stronach mostu prowadzącego przez Ren do Strasburga. Po inspekcji Hitler udał się do niedalekiego Ofenburga, poczem granicę otwarto.**

★

Ribbentrop się informuje...

Berlin, 30. 8. Min. spraw zagr. Rzeszy powołał do Berlina ambasadorów niemieckich południowej Ameryki, by się z nimi naradzić w sprawie stanowiska ,jakie zajęłyby państwa poł. amerykańskie na wypadek wojny w Europie.

Biskupi niemieccy wystąpili odważnie przeciw prześladowaniom religji.

W kościołach odczytano list pasterski.

Berlin, 30. 8. — Ub. niedzieli odczytano we wszystkich kościołach katolickich na terenie Rzeszy (za wyjątkiem Austrji) list pasterski uchwalony na ostatniej konferencji biskupów w Fuldzie. List jest utrzymany w tonie bardzo stanowczym i wywarł ogromne wrażenie wśród miljonów katolików.

List stwierdza, że

„walka ideologiczna" przeciw kościołowi

nietylko prowadzona jest dalej, lecz ostatnio nawet się wzmogła. Walką tą chcę się pozbawić Kościół środków istnienia i zniszczyć w duszach ludności chrześcijanizm, na którego miejsce chce się wprowadzić

wiarę, która niema nic wspólnego z Bogiem.

Obywatele - katolicy muszą się pytać, czy są jeszcze równymi obywatelami wobec prawa.

Poruszając sprawę biskupa Sprolla, od którego śmiano zażądać opuszczenia diecezji zaznacza list pasterski, że podobnego postępowania należy się obawiać i wobec innych biskupów.

„Nie zawahano się nawet — mówi list —

dotknąć w sposób bolesny honoru osobistego Ojca św.

— My, biskupi niemieccy, zewrzemy jeszcze bardziej szeregi dookoła Ojca św., który cierpi z powodu nas".

Dalej mówi list pasterski, że usiłuje się zniszczyć wiarę i zrujnować katolicyzm. Spycha nas się do okresu katakumb, co ma być początkiem końca. — Gdy wydawnictwa antyreligijne mogą działać swobodnie, wszystkie

wydawnictwa katolickie poddaje się cenzurze.

Oskarża się Kościół o sojusz z bolszewizmem, a słowa, które Ojciec św. kieruje do innych narodów, uważa się jako atak na Niemcy.

Walkę przeciw wierze prowadzi się m. in. w dziedzinie ustaw małżeńskich. Biskupi oświadczają uroczyście, że nie mogą się zgodzić na te ustawy. — Walka toczy się nietylko przeciw Kościołowi katolickiemu lecz

przeciw całemu chrześcijaństwu.

W niektórych miejscach usunięto krzyż, a nawet zniszczono.

Wkońcu przypomina list pasterski, że Kościół przetrwał dwa tysiące lat walki.

Ponieważ jeszcze przed odczytaniem listu pasterskiego prasa hitlerowska

wznowiła kampanję przeciw kościołowi

panuje tu przekonanie, że należy się liczyć z przerwaniem zawieszenia broni, jakie nastąpiło po zajęciu Austrji, gdy władze nie chciały sobie zrazić tamtejszej ludności katolickiej.

Jaki jest interes Polski w chwili obecnego niepokoju w Europie.

Nad pytaniem tem zastanawia się A. Romer w „Głosie Narodu" i dochodzi do następujących wniosków:

„Postawa Anglji w ostatnim kryzysie wykazała, że mimo braku ogólnego paktu zbiorowego bezpieczeństwa, nikt nie może zaryzykować użycia siły w sporze „dwustronnym", bez pewności nie rozpętania przytem powszechnej zawieruchy i — co zatem idzie — powszechnej, a więc: i własnej katastrofy.

W takim świetle nabierają dopiero pełni swojego znaczenia **sojusze i przyjaźnie Polski.** Jesteśmy dziś w bardzo dogodnej pozycji, **związani z Francją, a przez to i z Anglją,** związani z Rumunją, bez angażowania się w sprawy Małej Ententy, zaprzyjaźnieni z Węgrami i Włochami, utrzymując przytem dobre stosunki z Niemcami.

Lecz znaczenie polityczne i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polegają przedewszystkiem **na własnem pogotowiu zbrojnem i nawiązaniu go z największą w Europie poza Niemcami potęgą wojskową.** Mimo wszelkie różnice zdań pomiędzy Warszawą a Paryżem, **wspólnoty interesów polsko-francuskich świadome są bezwarunkowo obie strony;** Sowiety bowiem nic Francji dobrego dać nie mogą i bez Polski nie ma dla niej „reasekuracji!" Dowodem liczenia się Francji z głosem Polski jest — niewątpliwie tak rozgłos artykułu gen. Wł. Sikorskiego o roli pokojowej armji francuskiej, podany przez wszystkie stacje nadawcze radja francuskiego, jak i echo w prasie francuskiej jego pracy o podobnej roli armji polskiej.

O ile bowiem Polska słusznie unika uwiązania się z „blokami" wbrew własnym interesom, o tyle witać musi wielki automatyzm pomocy, wynikający właśnie z naszego sojuszu z Francją i z jej oparcia się o Anglję".

Po groźbach — czyn.

Liczne zajścia w miastach czeskich wykazały napastliwość bojówek niemieckich

Praga, 30. 8. W związku z podżegającą odezwą wydaną przez partję Henleina ,pozwalającą członkom niemieckiej partji sudeckiej na tak zwaną rzekomą „samoobronę" ostatnio doszło do zajść w kilku miastach czeskich. Zajścia te wykazały wielką butę bojówek henleinowskich.

W Brnie Morawskiem trzech Niemców zostało poturbowanych za zaczepienie kelnera. Niemcy byli pijani. W Pradze doszło do dwóch bójek. W Karlowych Varach podczas manifestacji b. wojskowych niemieckich pobito trzech socjalistów Niemców i jednego Czecha. W Decinie wybuchła bójka na tle zakłócenia spokoju publicznego. W bójce uczestnicy podzielili się odrazu na obozy; 5 osób zostało rannych .W Prachcicach Niemcy obili czeskiego urzędnika. W Schonborn został pobity wójt.

Większość bójek została wywołana skutkiem butnego zachowania się Niemców, którzy w sposób obraźliwy wyrażali się o Czechach lub państwie czeskiem.

Gen. Franco miał zaofiarować tron Hiszpanji Alfonsowi XIII-temu.

Nad Ebrem toczy się największa bitwa wojny domowej. — Wojska rządowe przełamały linję powstańców w Estramadurze.

Londyn, 30. 8. „Daily Herald" donosi, że generał Franco poprosił byłego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, by objął ponownie tron. Rokowania między wysłannikiem gen. Franco, a królem odbywają się w Szwajcarji.

★

Bitwa nad Ebrem.

Paryż, 30. 8. Korespondent agencji Havas donosi ,że toczącą się od kilku dni bitwę nad rzeką Ebro należy określić jako największą bitwę od początku wojny domowej. W żadnem dotychczasowem starciu obydwie strony nie pchnęły do boju tak wielkiej liczby żołnierzy i nie używały tak bogatego materjału wojennego jak w bitwie nad Ebrem.

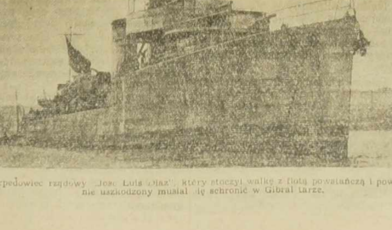

Torpedowiec rządowy „Jose Luis Diaz", który stoczył walkę z flotą powstańczą i poważnie uszkodzony musiał się schronić w Gibraltarze.

Londyn, 30. 8. Z Hiszpanji donoszą, że w Estramadurze inicjatywa działań wojennych przeszła w ręce wojsk rządowych. Powstańcy musieli się cofnąć na kilku ważnych punktach i zaniechać marszu na Almaden. Na odcinku Castuera powstańcy zajęli wczoraj szereg ważnych pozycyj strategicznych i doszli do linji kolejowej prowadzącej do Badajoz. Walki są bardzo zacięte.

Na odcinku Ebro walki trwają. Żadna ze stron nie może się poszczycić poważniejszymi rezultatami.

★

Większość zabitych na pokładzie „Diaza" to powstańcy — zabrani do niewoli.

Gibraltar, 30. 8. Komendant kontrtorpedowca rządowego „J. L. Diaz", który został zaatakowany i uszkodzony przez flotę powstańczą ,oświadczył, że w zatoce biskajskiej podczas jazdy z Havru do Gibraltaru zatopił dwa małe statki powstańcze i załogi zabrał do niewoli. Podczas bitwy, jaką stoczył „Diaz" z statkami powstańczymi, zginęli prawie sami powstańcy więzieni na przedzie okrętu. Z pośród 20 zabitych, zginęło bowiem 13 jeńców powstańców

7 osób utopiło się.

podczas przejażdżki łodzią.

Lisbona, 30. 8. W Foz Duoro towarzystwo składające się z 11 osób wybrało się na przejażdżkę łodzią po morzu. W pewnej chwili łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. Siedem osób utopiło się.

Porzucony mąż zabił młotkiem 6-ro dzieci.

Stutgart, 30. 8. Niejaki Schassberger chcąc zemścić się na żonie za to, że go porzuciła, zabił młotkiem swych sześcioro dzieci, poczem podpalił dom i popełnił samobójstwo. Dzieci były w wieku od 4 do 11 lat.

Powrót z kolonji letnich i obozów harcerskich dziatwy polskiej.

Lens, 30. 8. Wczoraj wieczorem powróciła ostatnia grupa harcerek z obozu wakacyjnego w Cayeux. Jednocześnie powróciła grupa 107 chłopców polskich z kolonji letnich w Carteret. — Trzecia grupa dziatwy wyjedzie na kolonje letnie do Carteret w piątek z Lens

Ważne narady rządu.

Rząd powéźmie postanowienia w dziedzinie społecznej, finansowej i gospodarczej.

Paryż, 30. 8. Na wczorajszem posiedzeniu rządu przygotowano cały szereg uchwał, które mają zapaść na dzisiejszej radzie ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Lebruna. Uchwały te będą dotyczyć czasu pracy w zakładach pracujących dla obrony narodowej, zagadnień finansowych i gospodarczych.

Wyskoczyła oknem z miesięcznem dzieckiem na ręku.

Paryż, 30. 8. W dzielnicy św. Ambrożego, obywatelka polska Altschulerowa wyskoczyła oknem z 3 piętra na bruk. Denatka trzymała swe miesięczne dziecko na ręku. Altschulerowa poniosła śmierć na miejscu .Dziecko, aczkolwiek ciężko ranne, uda się uratować. Powodem samobójstwa była neurastenja.

PARYŻ. — Prezydent Lebrun zakończył swój urlop w Alpach i wrócił do Paryża. Z okazji 67 rocznicy urodzin, członkowie rządu złożyli p. Prezydentowi życzenia.

BESANCON. — W okręgu Valdahon rozpoczęły się dziś wielkie manewry armji francuskiej. W manewrach wezmą liczny udział oddziały zmotoryzowane i lotnictwo.

LONDYN. — W Birmingham na skutek strejku w fabryce samolotów, 6.000 robotników zaprzestało pracy z powodu braku części składowych.

BUDAPESZT. — Po powrocie regenta Horthyego z Niemiec w godzinę po przybyciu do zamku, w ogrodach zamku eksplodowała bomba. Szczegółów brak.

Wiadomości z Polski

Z Niemców, którzy zbiegli z Polski. Rzesza tworzy „Legjon Pomorski".

Ucieczka odbywa się przy pomocy konsulatu Rzeszy w Gdańsku.

Prasa polska podaje sensacyjne szczegóły o tworzeniu przez Rzeszę „Legjonu Pomorskiego" z członków mniejszości niemieckiej w Polsce, uciekających przed służbą wojskową. N.p. Poznański „Nowy Kurjer" donosi, że ostatnio za zwykłymi dowodami osobistymi udało się do Gdańska 20 osób, którym tamtejszy konsulat niemiecki wystawił paszporty z zaznaczeniem „Obywatel niemiecki z Polski". Jak donosi pismo, w Prusach Wschodnich tworzy się ze zbiegów „Legjon Pomorski".

Informacje te uzupełnia „Nowa Rzeczpospolita", że formowanie „Legjonu Pomorskiego" zostało już zakończone. Składa się on z 2 pułków, po 3 bataljony, a ogółem zamierza się utworzyć 8 pułków.

Przypomnieć należy, że nasamprzód Rzesza tworzyła „Legjon Austrjacki" ze zbiegów z Austrji, później „Legjon Sudecki" ze zbiegów z Czechosłowacji, a obecnie „Legjon Pomorski" ! . . .

Dwa nowe polskie statki.

W stoczniach angielskich spuszczono w tych dniach na wodę nowy transatlantyk polski „Sobieski" i nowy transportowiec polski „Lida".

Delegacja polska w Genewie skasowana będzie 1 listopada.

Z kół oficjalnych komunikują, że stała delegacja polska w Lidze Narodów w Genewie zlikwidowana będzie z dniem 1 listopada r .b.

5 września rozpoczyna się rok szkolny .

Minister oświaty zarządził, aby rok szkolny 1938-39 rozpoczęto dnia 5-go września, w poniedziałek, nabożeństwem szkolnem.

Hassbach i Luitz na czele Niemców w Polsce.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Niemców w Polsce dokonano wyboru nowego zarządu organizacji, w skład którego weszli ponownie pp.: senator Erwin Hassbach, jako przewodniczący, dr. Ulitz z Katowic, dr. Hans Kohnert z Bydgoszczy i August Utta z Łodzi.

Śmierć skoczka spadochronowego.

Warszawa. — Podczas ćwiczeń instruktorskich ze spadochronami na lotnisku warszawskim nie rozwinął się spadochron skaczącemu Antoniemu Leszczukowi, który spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

5 mies. trwa pożar torfowisk.

Grajewo. — Z powodu nienależytego stłumienia palących się pokładów torfowych na terenie nadleśnictwa grajewskiego w Rudzie — wybuchł ponownie pożar na przestrzeni 5 ha. Pożar ten trwa od marca i obecnie ogień z pod ziemi wydostał się na zewnątrz.

Olbrzymi pożar fabryki pozbawił 200 ludzi pracy.

Łódź. — Wybuchł pożar w fabryce Konstantego Walczaka, apretura i farbiarnia. Pastwą płomieni padła cała fabryka, zatrudniająca ok. 200 robotników, którzy obecnie stracili pracę. Wobec gwałtownego rozprzestrzenienia się ognia wszyscy uciekali w popłochu, pozostawiając na miejscu swe ubrania cywilne, w których spłonęły również otrzymane na wypłacie pieniądze.

Podróż inwalidy bez nogi — rowerem dokoła Polski.

Kraków. — Przybył tu na rowerze inwalida wojenny bez nogi 36-letni Mieczysław Łykowski, który w dniu 19 lipca rozpoczął podróż naokoło Polski na rowerze, udając się z Częstochowy przez Poznań, Gdynię do Warszawy, a następnie przez Białystok, Wilno, Brześć, Łuck, Lwów do Krakowa. Do tej pory inwalida ten przebył trasę długości 3.060 km.

Zamożny rolnik bandyta.

Sambor. — Przed sądem okręgowym stanął zamożny rolnik z Opaki, 51-letni Iwan Kuźmycz, pod zarzutem rabunków i zniewolenia. Od roku 1935 grasował w okolicach Borysławia osobnik, który napadał na kobiety, zniewalał je, a potem obrabowywał.

Dopiero przypadek przyczynił się do ujęcia zbrodniarza. Podczas przewodu wszystkie poszkodowane poznały w nim kategorycznie sprawcę. Sąd skazał go na 8 lat więzienia.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — Posterunkowy Józef Czajkowski schwycił w nocy, poszukiwanego rzezimieszka Wacława Tadziaka, który nagle dobył rewolweru i zasypał go postrzałami, od których policjant zmarł. Bandyta zdołał zbiec.

★ **Warszawa.** — Został aresztowany Jan Grzegółka ze wsi Pogorze, który twierdzi, że rzekomo podczas napadu bandytów na prowadzoną przez niego furmankę, został zabity jego zięć, Władysław Winka.

★ **Warszawa.** — Został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radja Konrad Libicki, dotychczasowy dyr. naczelny Polskiej Agencji Telegraficznej.

★ **Łódź.** — 60-cio letni Adam Wieśniak zamordował swoją żonę, 48-letnią Stanisławę którą podejrzywał o zdradę, poczem popełnił samobójstwo.

★ **Koluszki.** — Na torze kolejowym popełnił samobójstwo 19-letni Czesław Grabiec z Łodzi.

Pod Zgierzem popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, Karol Modro z Łodzi.

★ **Wieluń.** — We wsi Lisowice gminy Działoszyn odbyło się uroczyste poświęcenie mostu drewnianego na rzece Warcie, wzniesionego ze składek miejscowych gospodarzy.

★ **Poznań.** — Podczas młócki zboża lokomobilą w Zajączkowie, spadł pas z koła popędowego, a kiedy robotnik Siwek usiłował pas ten założyć, ręka jego dostała się między pas i koła i uległa złamaniu. Dokonano amputacji ręki.

★ **Katowice.** — W czasie schodzenia po drabinach do podziemi kopalni „Szyby Jankowickie" w R[illegible]szowicach spadł z wysokości 30 m. sztygar Jan Pisiński. W stanie groźnym przewieziono Pisińskiego do szpitala.

★ **Lwów.** — Na dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej (Brygidki) został stracony Hilary Kuk, jeden ze sprawców zabójstwa śp. Jasińskich.

★ **Strzelno.** — Wypadkom uległ 65-letni Urbaniak Ludwik, robotnik rolny maj. Górki pod Strzelnem i Rogoziński Michał ze Strzelna, mianowicie doznali połamań kręgosłupów. Pierwszy spadł z wozu naładowanego słomą, a drugi ze strychu, gdzie pod nogami zarwał mu się sufit.

★ **Kowel.** — We wsi Dubeczno, gm. Krymno, koło Kowla, 30-letni M. Gawryluk, chory na padaczkę, wpadł do rowu i zakończył życie.

Pod wsią Kukły, gm. Maniewicze, chory na padaczkę [illegible]-etni Semeniuk Tereszko wpadł do bagna i utopił się.

★ **Tarnów.** — Bolesna przygoda spotkała tut. mieszkańca, Jana Maciejczyka, który jako amant kochliwej żony majstra kowalskiego Chrupka, gdy opuszczał on ognisko domowe oszukiwanego kowala nieoczekiwanie natknął się na niego. Ciężka ręka kowala sprawiła, że pechowy amant z pogruchotanymi kośćmi znalazł się w szpitalu.

★ **Kowel.** — Na jednej ze stacji kolejowych dostał się pod pociąg mieszkaniec wsi Lubomińca, Wincenty Zieliński, który, jak ustaliło dochodzenie, usiadł na torze kolejowym i zasnął. Ciężko rannego Zielińskiego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

★ **Lublin.** — Wskutek zderzenia furmanki z samochodem ,ponieśli śmierć Ignacy Lipiński i Sucher Rozenzweig.

★ **Wilno.** — We wsi Paszki ,pow. postawskiego zerwał się z uwięzi wielki byk i popędził główną ulicą wioski, na której znajdowało się wielu ludzi. Starzec Mikołaj Szelak został zabity na miejscu rogami. Z pośród innych najciężej okaleczonych wieśniaków Michałowicza, Kozłowicza i Darewicza przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Berlin zasypany nielegalnymi ulotkami.

„Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny"!

Berlin. — Przed tygodniem, gdy w niedzielę rano stolica Rzeszy obudziła się ze snu zauważono, że wszystkie ulice, zwłaszcza główne z zachodniej części miasta i robotniczej dzielnicy Weddingu,

zasypane są ulotkami.

Sensację wzbudziło, iż ulotki te są drukowane na maszynie rotacyjnej, a nie powielane jak dotąd z maszynopisów, co dowodzi, iż autorzy ich rozporządzają odpowiednimi środkami materjalnymi na propagandę.

Ulotki zostały wydane przez nielegalny związek kombatantów wielkiej wojny.

Odezwy rozpoczynają sie stwierdzeniem, że Hitler, podobnie jak Wilhelm II,

pragnie pchnąć Niemcy do wojny przeciwko całej Europie

i do wojny, skazanej na przegranie, nim się jeszcze rozpoczęła. Ulotka mówi z ironją o „wielkim sukcesie dyplomatycznym" Fuehrera, który jak ongiś Wilhelm, potrafił w rekordowo krótkim czasie zmobilizować przeciwko Niemcom cały świat.

W dalszym ciągu ulotka zarzuca obecnym władcom Rzeszy, że

oszukują naród niemiecki,

twierdząc, że Czechosłowacja jest osamotniona, podczas gdy stoi za nią Anglja, Francja i Ameryka, któ'ra w mowie Roosevelta niedwuznacznie wypowiedziała się w tej sprawie.

Ulotka przypomina nazwiska marszałka Blomberga, gen. Fritscha i innych, usuniętych z armji za to, że mieli odwagę przestrzegać Fuehrera przed kontynuowaniem

polityki prowadzącej Niemcy do katastrofy

i twierdzili, że Włochy, jako sojusznik, nie przedstawiają dla Rzeszy żadnej wartości, gdyż pomoc ich, zważywszy na brak surowców — i niską wartość militarną armji jest więcej niż problematyczna.

Armja niemiecka znalazła się obecnie

w rękach nieodpowiedzialnych czynników,

które prą do wojny, widząc w niej okazję do nowych zaszczytów, orderów i odznaczeń.

Ulotka apeluje do narodu niemieckiego, aby ratował wielkie Niemcy przed rozpadnięciem się na dziesiątki drobnych prowincji, jak to było przed wojną francusko-niemiecką w r. 1870. Nawołuje do demonstracji matki niemieckie, jeśli nie chcą, „by miljony ich synów zginęły za nic, dosłownie za nic! dla fantazji nieodpowiedzialnej polityki".

Autorzy ulotki ostrzegają Niemcy przed łudzeniem się nadzieją wygrania tej wojny, oświadczając, że zwycięzcy nie powtórzą więcej błędów z r. 1918 i postarają się,

aby tym razem powalone Niemcy nie powstały już więcej.

W zakończeniu ulotka wzywa do bojkotowania wszystkich rozkazów i zarządzeń władz, które mają na celu przygotowywanie narodu do wojny, a więc w pierwszym rzędzie do bojkotu obecnych manewrów. Autorzy ulotki apelują do społeczeństwa, by obaliło system pchający naród niemiecki w odmęt nieuchronnego nieszczęścia i klęski.

Bojkot nie musi być czynny — wystarczy najzupełniej, bierny.

„Nie obawiajcie się demonstrować — woła ulotka — można rozstrzelać stu ludzi, tysiąc — ale gdy na ulice wyjdą setki tysięcy — nikt do nich strzelać nie będzie!

Jest już za 5 minut godzina 12!

Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny!"

Pod ulotką widnieje następujący podpis: „W imieniu miljonów okaleczonych, oślepionych, zatrutych gazami i niezdolnych dziś do pracy ofiar wielkiej wojny — nielegalny związek kombatantów".

Skarbiec Banku Mandżukuo (Mandżurji).

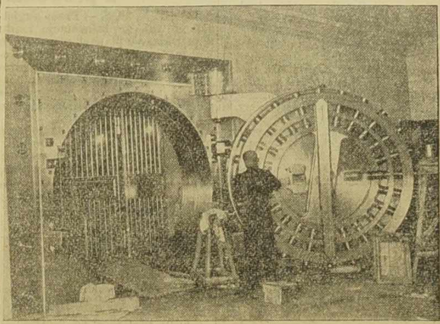

W Hsinking, stolicy Mandżurji, zbudowano nowy gmach Banku Mandżurji. W banku znajduje się potężny podziemny skarbiec, którego drzwi wejściowe są widoczne na zdjęciu.

Komisarz bolszewicki, który zbiegł do Japonji, posiada matkę w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. — W prasie zagranicznej ukazało się ostatnio kilka sensacyjnych artykułów o stosunkach w Sowietach, napisanych przez zbiegłego z Dalekiego Wschodu do Mandżurji, komisarza G. P. U. Rudolfa Littkego.

Littke uciekł przez granicę do Mandżurji, a następnie do Korei, oddając się do dyspozycji władz japońskich.

Echa jego ucieczki znalazły sensacyjny oddźwięk w Bydgoszczy. Okazuje się, że od kilku lat mieszka w Bydgoszczy, matka zbiegłego komisarza, Otylja Littke. Poprzednio zamieszkiwała ona w Łodzi. Pani Littke utrzymywała kontakt z synem do r. 1934. Był on wtedy naczelnikiem straży ogniowej w jednem z miast fabrycznych pod Kazaniem.

W listach, jakie do niego pisała, prosiła go usilnie, aby rzucił służbę u bolszewików i wrócił do Polski.

List, który ostatnio matka do niego wysłała, wrócił z powrotem z adnotacją, że adresat nieznany. Na kopercie widoczne były znaki otwierania listu, to też Littkowa przestraszyła się, że treścią tego listu przyczyniła się do śmierci syna. Upewniło ją w tem czteroletnie milczenie syna.

Dopiero jego artykuły oraz ucieczka z Bolszewji dały jej pewność, że syn żyje.

Zwróciła się ona teraz do ambasady japońskiej w Warszawie z prośbą o odnalezienie jej syna i dostarczenie mu wiadomości, że matka zamieszkuje w Bydgoszczy.

Spotkanie Lindbergha z czekistą.

Moskwa. — W kołach dyplomatycznych opowiadają o przygodzie, jaka spotkała Lindbergha. Był on natarczywie śledzony przez agenta G.P.U. tak, że w pewnej chwili Lindbergh zapytał się agenta, czego on chce. Gdy nieznajomy nie umiał mu udzielić wyjaśnień, Lindbergh zboksował go i powalił na lotnisku na ziemię.

Hong-Kong odcięty od Chin.

Hong - Kong. — W związku z zestrzeleniem samolotu pasażerskiego przez Japończyków, amerykańskie i niemieckie towarzystwa zawiesiły żeglugę powietrzną między Hong - Kongiem a Chinami.

Wobec zerwania linji kolejowych w południowowych Chinach, Hong - Kong jest praktycznie odcięty od Kantonu. Połączenie z Chinami odbywa się drogą morską, lecz od wybrzeża w głąb Chin komunikacja jest przerwana.

★ **Przemyśl.** — Miasto przystąpi do realizacji planu pomnika „Orląt". Prace są w pełnym toku.

Agenci Gestapo zastrzelili niewygodnego działacza politycznego.

Berlin. — Przed kilku dniami w późnych godzinach wieczornych do mieszkania Artura von Hammerberga przybyli agenci Gestapo i aresztowali go, poczem wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Następnego dnia ukazał się komunikat, że Hammerberg wyrwał się eskorcie i usiłował zbiec, wobec czego został zastrzelony w czasie ucieczki. — Hammerberg był doradcą von Rathenaua oraz twórcą wywiadu gospodarczego Niemiec.

Uchwały O. Z. N.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Jest rzeczą jasną, że tylko **obłudę** musi widzieć ludność wiejska, oraz cały kraj, w takim **rozbracie** między hasłami a rzeczywistością.

* * *

W zakresie **oświaty** na wsi uchwały rady naczelnej O. Z. N. nie omieszkały zalecać:

„...udostępnienia młodzieży wiejskiej przygotowania się fachowego i **ułatwienia** jej przechodzenia do zawodów nierolniczych".

W jakiż sposób można to udostępniać i ułatwiać.

Oczywiście przez odpowiedni **ustrój szkolnictwa** w kraju.

Otóż tutaj znowu **doświadczenia** stwierdzają, że obóz pomajowy **działał w kierunku przeciwnym** pod tym względem.

Któż nie pamięta słynnego okresu rządów braci **Jędrzejowiczów** w szkolnictwie 1931 - 35 ?

Wówczas to, w sposób najbardziej uparty, obóz pomajowy przeprowadził w izbach ustawodawczych, wyłącznie swoją własną większością, a następnie wprowadził w życie nową ustawę o **szkolnictwie początkowem i średniem,** która wprowadziła znaczne zmiany. I nic to nie pomogło, że ze wszech stron zwracano na to uwagę, iż nowy ustrój, skupiający szkoły w miasteczkach i miastach, jest **krzywdzący dla ludności wiejskiej,** której utrudnia posyłanie dzieci do szkół. Doświadczenie pokazało też następnie, iż dla ludności wiejskiej to nowe szkolnictwo jest **mniej** dostępne.

Ale obóz, który **nie dbał** o to wówczas, dzisiaj głosi hasła, sprzeczne z tem co robił.

* * *

Wogóle znamieniem głównem uchwał O. Z. N. jest to, że ustawicznie nasuwają one uwagę:

— Co innego **mówicie,** a co innego **robicie.**

Czyta się i czyta te wskazania, jedno za drugiem, a ciągle brzmią one tak, jakby obliczane były na **potępienie** tego, co się robiło i robi, gdyż **zalecają** właśnie **odwrotne** działanie.

I rzeczywiście jakby jakaś **klątwa niezgody** słów z czynami ciąży nad O. Z. N.

Albowiem grzechem jego **pierworodnym** jest to, że rzuca **hasło zjednoczenia, a w rzeczywistości nie chce zjednoczenia** i boi się go, jak djabeł wody święconej. Bo przecież zejdnoczenie, czyli współpraca **wszystkich na równych prawach** w życiu państwowem, znaczyłoby, że obóz rządzący **byłby nakryty czapkami** przez społeczeństwo. W rzeczywistości przeto nie **zjednoczenie** im dogadza, ale coś zupełnie odwrotnego, bo **wyłączność przywileju własnego.** Tu tkwi **podstawowy fałsz** roboty O. Z. N.

A podobnie ,jak jest w samych **podstawach,** tak jest też w **poszczególnych hasłach** tego obozu: zawsze i wszędzie **rozbrat z rzeczywistością** jako cecha główna.

Stanisław Stroński.

Samochód, który płynie w powietrzu...

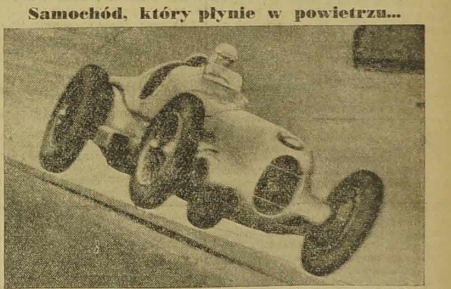

Takie odnosi się wrażenie, patrząc na trening jednego z samochodów, biorących udział w 200 milowym wyścigu w Brooklynie, w Nowym Jorku. Wskutek wielkiej szybkości chwilami wszystkie 4 koła samochodu nie dotykają ziemi.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

119) (Ciąg dalszy)

Żołnierze postanowili nie gonić uciekającej, ale szukać zranionej królowej. Zeszli ze swoich stanowisk, kilku tylko pozostało w pobliżu chaty.

— Strzeliłem do królowej nocy! — utrzymywał jeden z nich.

— Nie trafiłeś jej! Uciekła! — zawołał drugi.

— To nie była ona! To była signorita! — utrzymywał trzeci.

— To nie była ona! Signora jest w chacie! — odezwał się inny.

— Zraniłem ją! — odezwal się pierwszy.

Nikt nie mógł powiedzieć niczego stanowczego.

Widziano, że dziewczyna jakaś pobiegła w kierunku, w którym stała ciemno odziana postać.

Niektórzy żołnierze gonili jeszcze szybko oddalającą się Nellę. — Będzie zgubioną, jeżeli zdołają uchwycić ją.

Goniący ją żołnierze pragnęli uchwycić tak długo poszukiwaną królowę nocy.

Jak długo Nella była zdolna uciekać, będąc obarczona podobnym ciężarem?

Nella była już niedaleko brzegu. W tym miejscu ziemia była sucha i po większej części zarosła trzciną.

Znużona Nella położyła królowę na ziemię.

Teraz przyszła jej na myśl Edyta. Trwoga owładnęła jej sercem. Na szczęście spostrzegła łódź swojego ojca. Stał w niej stary Jacopo. Wiedział o wycieczce zbirów i pełen trwogi zbliżył się do stałego lądu.

Żołnierze wiedli poszukiwania w miejscach oddalonych od brzegu. Upłynie dość czasu, nim przyjdą do miejsca, na którym leżała signora.

Nella zawołała, stary Jacopo poznał jej głos.

Szybko przybił do brzegu. Trzcina ukryła jego łódź.

Nella zaniosła do niej pozbawioną przytomności signorę.

— Weź signorę do łódki — rzekła do wyławiacza trupów, — gonią ją! — Uciekaj wraz z nią! Ja muszę wracać do signority!

— Spełniłaś dobry uczynek! — zamruczał Jacopo, kładąc królowę do łódki. — Zawiozę ją! Może psotkam po drodze łódkę krzyżaków.

W dali słychać było głosy zbliżających się zbirów.

Jacopo odbił od brzegu i znikł pośród panującej na wodzie ciemności.

Nella była uspokojona.

Teraz mogła wracać do signority. Nie było jej jednak tam, gdzie ją zostawiła.

Doszła do przekonania, że signora udała się w głąb kraju, nie czując się tutaj bezpieczną.

Postanowiła szukać jej.

Królową nocy opiekowały się widocznie niebiosa. Cudem prawie została wyratowana.

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ I.

Pomoc w potrzebie.

Gdyby nie stary Jacopo, zawoalowana signora byłaby zgubioną, pomimo mężnego czynu Nelli; w chwilę po odpłynięciu wyławiacza trupów przybyli żołnierze.

Nella nie byłaby w stanie dłużej nieść signory! Siły jej były wyczerpane. Pomimo najszczerszych chęci nie byłaby zdolną wyratować signory przed okrucieństwem zbirów.

Pomoc zjawiła się w porę. Stary Jacopo był w pobliżu. Położył nieprzytomną kobietę na dnie łódki; szyja lub ramię było zranione, — krew obfitym strumieniem pociekła na czarny welon. Jacopo nie miał czasu na badanie rany. Odbił od brzegu jak mógł najprędzej i najciszej

Udało się dzieło ratunku Stojący na brzegu żołnierze nie spostrzegli łódki wyławiacza trupów. Królowa nocy uszła przed zagrażającym jej niebezpieczeństwem!

Gniew zbirów wzrastał z każdą chwilą. Nie mogli znaleźć zranionej signory. Zdawać się mogło, że wpadła pod ziemię.

W tym czasie Jacopo, stojąc z tyłu łódki zręcznie nią kierował. Przed nim na żaglu leżała signora. Nie mógł rozpoznać rysów twarzy, pokrytej gęstym welonem. Należało odsłonić welon w celu zobaczenia, kto jest ta tajemnicza dama i przekonania się, czy oddycha? Czy żyje?

Położył wiosło. Jakaś siła zatrzymała go, serce jego było przejęte niewymowną czcią względem nieprzytomnej kobiety. Czy odsłonięcie welonu nie będzie świętokradztwem? A jednak musiał odsłonić welon. Może potrzebowała szybkiego ratunku?!

W chwili, kiedy ukląkł nad nieprzytomną signoritą, usłyszał nagle szmer poruszanych wioseł i ujrzał zbliżającą się łódkę.

Stary Jacopo poznał, jak wielkie zagrażało niebezpieczeństwo. Poznał łódkę zbirów.

— Hola! kto płynie?

Jacopo poznał głos kapitana Bembo.

— Najświętsza Matko Boża! — szepnął wyławiacz trupów. — Co będzie jeżeli żołnierze zauważą królowę nocy?

Upłynęła chwila śmiertelnej obawy. Przytomność umysłu nie opuściła go jednak. Szybko żaglem zasłonił leżącą signorę.

— Odpowiedzcie! Kto tu płynie wśród nocy! — po raz drugi zapytał Bembo.

Jacopo powstał.

— Wyławiacz trupów! — odrzekł poważnie.

— To Jacopo, wyławiacz trupów — potwierdzili niektórzy żołnierze. Pomimo to kapitan rozkazał się zbliżyć, tak, że łódka zbirów dotykała łódki Jacopo.

Co wieziesz w łódce? — zapytał kapitan, spojrzawszy na żagiel.

— Trupa zapewne! — zauważył jeden ze zbirów — płynie na wyspę umarłych.

Jeżeli Bembo nie zadowoli się tym objaśnieniem, jeżeli rozkaże podnieść żagiel i ujrzy signorę?

— Płyńcie! — rozkazał kapitan.

Wiosła zanurzyły się w wodzie. Niebezpieczeństwo minęło. Jacopo płynął dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sierpień
31
Środa

Dziś: Rajmunda Jutro: Idziego op.
Pojutrze: Stefana Kr.

Z wierszy Czytelników.

Barbarzyństwo cywilizacji.

Czy mi kto z Was zaprzeczy, czy przyzna mi rację,
Mniejsza o to, powtórzę to choć z tysiąc razy,
że jakże chwalić można dziś „cywilizację",
kiedy przeciw bliźniemu stworzyło się... gazy!...

Gdy się przemoc brutalną dziś gloryfikuje,
gdy o masowym mordzie militaryzm myśli,
nic dziwnego, że człowiek wstręt do życia czuje
i do tych, z czyich mózgów takie plany wyszły...

Uczeni, czas już zedrzeć z lic maski pozorów,
Wy, którzy nad nauką ślęczeliście lata,
by na starość otrzymać tytuł profesorów,
oddajecie swe prace na... zagładę świata?!...

Toć wynik Waszych trudów fałszywie użyty:
stwarza w umysłach ludzkich zdradliwe bagnisko,
Człowiek, w szale zaborczym, kryje sztylet skryty,
by go wbić w pierś ludzkości, co stacza się nisko...

Dziś nie filozoficzne dyskusje się snuje,
śmiercionośne narzędzia stwarza się z ochotą.
Mówimy, że świat naprzód stale postępuje,
lecz dlaczego kultura wciąż stacza się w ...błoto?!

Marcin Koza, Drancy.

Echa Dnia

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat dotyczący stosunku katolików do zagadnienia żydowskiego.

W komunikacie czytamy:

Katolicy nie tylko mogą ale i powinni przeciwstawiać się wszelkim szkodliwym przejawom ducha żydowskiego, który należy usuwać z całokształtu życia cywilizacyjnego za pomocą wszystkich etycznie dozwolonych środków. Zasadą katolicyzmu powinno być „objęcie Żydów w powszechnym przykazaniu miłości bliźniego, a zarazem odpychanie wszystkiego, co jest złe, nikczemne w ich zasadach, dążeniach i praktykach. (Ks. Morawski „Podstawy etyki i prawa").

Katol. Agencja Prasowa już dn. 30. 1. 1933 r. zamieściła wyjątek z listu pasterskiego biskupa Linzu mgra Groellnera, który tak w tej sprawie pisał: „Obowiązkiem każdego dobrego chrześcijanina jest zwalczać międzynarodowego ducha żydowskiego, łączącego się z międzynarodową masonerją, albowiem w sposób szkodliwy wpływa on na współczesne życie kulturalne we wszystkich tego życia formach".

„Światopogląd chrześcijański, głosząc ideę odrębności i autonomji ducha ludzkiego, słusznie jednak podkreśla, że w duchowości człowieka, a nie w przynależności rasowej leży jego dostojeństwo i nieskończona wartość".

Jeżeli więc katolik potępia zło, szerzone przez Żyda, to nie znaczy, że potępia danego człowieka dlatego, że on jest Żydem, lecz dlatego, że szerzy zło.. Wogóle przy rozstrząsaniu sprawy żydowskiej chcąc uniknąć zagmatwania, należy odróżniać mozaizm i Stary Testament, który jest organiczną częścią Bożego objawienia, od talmudyzmu, szerzącego zasady sprzeczne z etyką chrześcijańską.

Żydzi nie rozwiążą trudności społecznej żydowskiej nigdy, jeżeli nie uświadomią sobie, kim jest dla nich Jezus z Nazaretu. Dopiero, gdy poznają, że jest Chrystusem, tym Mesjaszem, na którego czekały wieki, wejdą do pewnej i spokojnej przystani. Do tego kroku trzeba pomóc Żydom, to też Kościół katolicki ogarnia misjami swymi także Żydów. Żyd nie potrzebuje wyprzeć się swych Ksiąg Starego Zakonu, przyjmując chrześcijaństwo i wyprzeć się musi tylko Talmudu, dzieła ludzkiej nienawiści i rozpaczy. (Por. ks.dr. S. Kowalski „Posłannictwo i tragedja narodu żydowskiego")

Należy niestety stwierdzić, że zarówno Żydzi t. zw. „prawowierni", wyznawcy Talmudu, pełni niedorzecznych przesądów, jak i Żydzi bezwyznaniowi inteligenci, najczęściej widzą tylko własne krzywdy a nie widzą własnych grzechów i win. (KAP.)

FRANCUZI

Armja Wasza broni Pokoju, powinna więc być silna.

Nabywajcie Bony AUTONOMICZNEJ KASY OBRONY NARODOWEJ.

Paragwaj i Brazylja przyjmą Żydów austrjackich, niemieckich i polskich.
Mogą oni osiedlić się jednak tylko na roli.

Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd brazylijski postanowił udzielić gościny 10.000 Żydom z Austrji i Niemiec, pod warunkiem, że nowoprzybyli osiedlą się na roli i przywiozą z sobą odpowiednie kapitały potrzebne osadnikom.

Przy tej sposobności prasa brazylijska domaga się utworzenia ministerstwa dla spraw wychodźczych, i podkreśla, że **brazylijskie rolnictwo potrzebuje obecnie 50.000 robotników.**

Rząd paragwajski powiadomił władze polskie, że przyjmie pewną ilość Żydów, rolników, którzy będą rozporządzali po przyjeździe do Paragwaju kapitałem około 10.000 franków.

Fałsz i obłuda powinny zniknąć z życia publicznego!

Polska krajowa prasa demokratyczna wskazała tymi dniami na następujące wydarzenie:

Z okazji pewnego obchodu w jednym z prowincjonalnych miast w Polsce pewien inteligent wygłosił dłuższe przemówienie. Mówił dużo i płynnie: o patrjotyzmie, o ofiarności, o ciężkiem życiu codziennem.

Gdy skończył, wodząc oczyma, jaki efekt sprawił na słuchaczach, stojący w szeregach organizacji młody człowiek krzyknął głośno:

— To wszystko lipa, co pan mówił.

Wybuch śmiechu towarzyszył temu stwierdzeniu. Nastrój prysł. Mówcy skwasiła się mina.

Młodzieniec jednak odważnym okrzykiem swoim ujawnił nietylko myśli swoje, ale setek innych.

Bratnia nam prasa krajowa dodaje do powyższego wydarzenia następujące słuszne uwagi:

„Ten okrzyk — to protest młodego pokolenia przeciw frazesowiczom. To bunt młodej duszy przeciw zakłamaniu. To odruch zdrowego instynktu przeciw karjerowiczostwu.

Boć wygłaszać wzniosłe przemówienia i przekazywać jakieś nakazy chwili, to jeszcze mało — trzeba choć trochę świecić przykładem.

A to, co się robi i co się mówi musi być prawdziwe, musi być szczere".

* * *

Przykład powyższy można słowo w słowo zastosować, niestety, także do pewnych wypadków na Wychodźtwie.

Niedawno ukazał się nikczemny napad na kierowników Rady Porozumiewawczej, pouczający szlachetnego i sędziwego prezesa, Stefana Rejera, nietylko, jak należy uczciwie gospodarzyć, ale zarzucający kierownikom Rady Porozumiewawczej, a więc pp. Rejerowi i Kalinowskiemu wprost nieuczciwość i fałszerstwo. A napisał tę napaść człowieka, który wyleciał z pewnej posady i **własnym podpisem musiał przyznać,** że próbował brać łapówki w pewnej pieniężnej sprawie!

Rzecz jasna, że takim osobnikom najłatwiej rzucać podejrzenia na uczciwych ludzi.

Znamy też przykład, w którym na rocznicy towarzystwa kościelnego przemawiał pewien głośny osobnik tak, aż ociekało z niego od pięknych słówek.

A gdy wyszedł z rocznicy, to udał się do knajpy na przeciw, gdzie czekało na niego czterech „przyjaciół", z którymi przy kieliszku odgrażał się „bogoojczyźnianym", mówiąc, że on im jeszcze pokaże!

Albo człowiek żyjący w dzikiem małżeństwie z cudzą żoną, poucza matki chrześcijańskie w Bractwie Różańcowem o obowiązkach matki katolickiej. Czelność i tupet tego osobnika są tak wielkie, że wciska się na zebraniu katolickie najchętniej między tych księży, którzy nie znają jego prawdziwych zasad.

W innym wypadku człowiek, o którym wiadomo, że u przyjaciół paryskiego organu Komunistycznej Partji „Polskiej" chce mieć dobry numer, chodzi na ich zebrania i przemawia tam jak Radek lub Trocki, lecz gada potem wręcz inaczej na zjazdach narodowo - katolickich i udaje na nich patrjotę!

Przykładów takiej dwulicowości i palenia „Panu Bogu świeczki, a djabłu ogarka" moglibyśmy wyliczyć więcej, lecz podane wystarczą.

Spełniamy ciężki obowiązek publicystyczny, jeżeli na przykłady te wskazujemy. Działacze społeczni wytknęli zresztą już pewne bolączki Wychodźtwa, ale za ich prawość i odwagę spotkała ich zniewaga i napaść. A protest ich **podyktowany przecież najczystszymi intencjami i głęboką troską o dobro i przyszłość sprawy polsko-katolickiej na Wychodźtwie,** strona zainteresowana usiłuje przedstawić jako „paszkwil".

Najpiękniejsze wysiłki dobrze myślących nie osiągną pełnego skutku, jeżeli równocześnie pewne odpowiedzialne czynniki z ubocznych względów tolerować będą w owczarni wilków w owczej skórze, i nie zdobędą się na tę odwagę, na jaką w powyższym przykładzie zdobył się ów młodzieniec w Polsce, a na Wychodźtwie działacze społeczni, którzy zasłużyli sobie tem samem na wdzięczność i uznanie społeczeństwa.

Zakończenie kursu dla księży z zagranicy.

Kurs odbył się w Potulicach dla 33 kapłanów.

Przed kilku dniami zakończył się w Potulicach (Poznańskie) w Seminarjum Zagranicznem, kurs dla 33 księży i kleryków z Ameryki, Francji i Czechosłowacji. Odbywał się on z inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Kurs ten miał na celu dokształcenie uczestników z zakresu historji i literatury polskiej oraz zagadnień Polskiego Duszpasterstwa Zagranicznego. Ostatnio Ks. Kard. Hlond, Prymas Polski, duchowy protektor Wychodźtwa Polskiego odwiedził kursistów, owacyjnie przez wszystkich witany.

Uroczyście i serdecznie pożegnano uczestników kursu przy ognisku. W imieniu kursistów przemówił Ks. Jan Wzatek: „Opuszczając jutro Potulice, a za kilka dni granice ojczyste, opuszczamy je z uczuciem dumy, dumy, że jesteśmy Polakami, że możemy zaliczać się w szeregi tego wielkiego, szlachetnego narodu polskiego... Kiedy człek uświadomi sobie, że istnieje Polska nie tylko wolna i niepodległa, lecz Polska triumfująca, Polska na wskroś katolicka — to łzy poprostu cisną się do oczu i chciałoby się modlić: Boże, dziękuję Ci, żeś mnie stworzył Polakiem, dumny jestem, że mogę zwać się Polakiem i tej polskości nie wyparłbym się za żadne skarby świata".

Po odśpiewaniu wieczornej pieśni harcerskiej Ks. Przełożony odprawił nabożeństwo dziękczynne w kaplicy potulickiej. W czasie nabożeństwa Księża Przedstawiciele poszczególnych krajów zagranicznych złożyli na ołtarzu świecę, jako symbol braterskiej łączności Potulic z duszpasterzami polskimi całego świata. Świeca ta płonąć będzie w czasie wszystkich uroczystości na znak jedności myśli i serca.

Jak w roku 1914...

Autobusy paryskie na manewrach wojskowych.

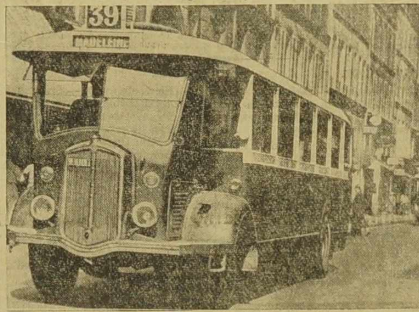

Postanowiono, że w manewrach wojskowych pod Besancon, w których biorą również udział oddziały garnizonu paryskiego, wezmą udział słynne paryskie autobusy, które będą użyte do przewozu żołnierzy. — To zarządzenie władz przypomina rok 1914, gdy to przy pomocy taksówek paryskich zdołano przewieźć liczne oddziały wojska na front i zadać Niemcom klęskę nad Marną.

Pomnik obrońcy Częstochowy.

W Szczytnikach koło Iwanowic, pod Kaliszem stanie widoczny na zdjęciu pomnik ks. przeora Kordeckiego, obrońcy Jasnej Góry i Częstochowy podczas najazdu Szwedów na Polskę.

Drugi turnus w Kadrówce Młodych Polaków z Zagranicy.

W roku bieżącym liczba uczestników obozów i kursów w Kadrówce Młodych Polaków z Zagranicy dosięgła 260 osób, utrzymując się na tym poziomie niemal do dnia 15 sierpnia. Frekwencja w pozostałym okresie turnusu sierpniowego wahała się w granicach 180—210 osób, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza duży wzrost.

Wraz ze wzrostem zainteresowania ujawnia się coraz szersze zrozumienie doniosłości tego ośrodka wychowawczego dla młodzieży polskiej z zagranicy, prowadzonego przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

30-lecie sakry biskupiej senjora polskiego episkopatu w Ameryce.

Dnia 29 lipca b. r. cała Polonja amerykańska obchodziła 30-tą rocznicę sakry biskupiej ks. biskupa Pawła Rhode'go, senjora polskiego episkopatu w Ameryce, pierwszego biskupa polskiego w Stanach Zjednoczonych. W pismach polskich ukazały się podobizny Jubilata wraz z jego życiorysem.

Ks. biskup jubilat urodził się dn. 16 września 1871 r. w Wejherowie na Pomorzu, ale już w r. 1880 po śmierci ojca przybył z matką do Chicago. Święcenia kapłańskie otrzymał 16. IV. 1894 r. a sakrę biskupią jako sufragan chicagoski i biskup tytularny Barca, w dniu 29. 7. 1908. W dn. 5 lipca 1915 r. Stolica Apostolska mianowała go ordynarjuszem diec. Green Bay w st. Wisconsin.

Ks. biskup Rhode jest jednym z najbardziej zasłużonych działaczy narodowych za oceanem. Założył i zorganizował Zjednoczenie Kapłanów Polskich. Podczas wojny światowej stanął na czele Polskiego Centr. Komitetu Ratunkowego oraz Polskiej Rady Narodowej. Pracował bardzo wydatnie w Zjednoczeniu Polskim Rzymsko-Katolickim, Macierzy Polskiej i Stow. Polaków w Ameryce.

Rząd polski nadał ks. biskupowi Rhode w r. 1923 w uznaniu tych zasług krzyż komandorski z gwiazdą orderu Polonia Restituta.

Po francusku czy po angielsku uczyć się będą „pięcioraczki kanadyjskie"?

Spór między ojcem, potomkiem francuskim, a władzami.

Pięcioraczki kanadyjskie, siostry Dion, osiągnęły wiek, w którym obowiązuje przymus szkolny. W przyszłym roku szkolnym. Pięcioraczki zasiądą na ławie szkolnej. Pięcioraczki budzą wielkie zainteresowanie we wszystkich kołach naukowych. Dzieci będą nadal pod opieką profesorów, którzy będą śledzili postępy sióstr w nauce itp.

W związku z tem ojciec pięcioraczek p. Dion został zaproszony do ministra oświaty, który sam osobiście interesuje się wykształceniem sióstr. Po długiej konferencji między ojcem pięcioraczek a ministrem doszło do ugody co do programu nauki, sposobu nauczania itp. Sprawa utknęła jednak na martwym punkcie gdy poruszono zagadnienie języka. Dion bowiem, jak na potomka francuskiego przystało, domaga się, by dzieci były kształcone najprzód po francusku.

W związku z tem na łamach prasy kanadyjskiej toczy się ciekawa polemika, która może przybrać znaczenie zasadnicze, gdyż Francuzi kanadyjscy zyskują w ostatnich czasach coraz więcej wpływów na życie kulturalne Kanady.

Wyludnianie się wsi we Francji.

Wyludnienie wsi we Francji przybiera coraz bardziej niepokojący charakter. W wyniku przeprowadzonej ankiety stwierdzono, że na terenie 13 departamentów, głównie rolniczych, liczba ludności wiejskiej, która w 1851 roku wynosiła prawie 5 miljonów, spadła w 1936 roku do około 3 miljonów. Ostatni raport stowarzyszenia rolników stwierdza, że obecnie na roli pozostali jedynie właściciele i podkreśla, że wyludnienie wsi stanowi klęskę, która może stać się dla Francji fatalną.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 30. 8. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się jak następuje:

	29. 8.	26. 8.
Funt szterling	178.32	178.34
Dolar	36.61	36.56
Belga	6.18	6.17
Marka niemiecka	14.67	14.67

Złoty polski: Dewiza na Warszawę (mandat międzynarodowy) 692 franki za 100 złotych.

Chleb podrożeje 10 do 15 cent. na kilogramie.

W związku z wyznaczeniem ceny pszenicy na 204 franki za 100 kilogramów, fachowcy obliczają, że cena chleba zostanie wskutek tego podniesiona o 10 do 15 centymów na kilogramie. Komisja Urzędu zbożowego radzi obecnie nad ustanowieniem ceny mąki. Przedstawiciele spożywców domagają się, ażeby ceny te odbiły się możliwie jaknajmniej na cenach chleba.

Nowy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Londynie.

Nowym rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Londynie mianowany został ks. Władysław Staniszewski, dotychczasowy kierownik biura kancelarji prymasowskiej.

Najstarsza polska placówka przemysłowa na Dalekim Wschodzie.

Placówka ta znajduje się w miejscowości Aszyche, po chińsku Acheng, położonej o 40 klm. na północno-wschód od Charbinu. Już przed laty Polacy z Lubelszczyzny założyli tam cukrownię, która istnieje do dziś, będąc obecnie własnością T-wa akcyjnego polsko-japońskiego pod nazwą „Północno-mandżurskie Towarzystwo Cukrownicze".

Udział kapitału polskiego w towarzystwie wynosi 48 proc., resztę stanowi kapitał japoński. Cukrownia zatrudnia stale 30-tu Polaków, a w czasie kampanji znacznie więcej. Zarząd i dyrekcja składają się z obywateli polskich i japońskich.

Wycieczka Polaków z Berlina przybyła „Pulaskim" do Gdyni.

Na „Pulaskim" przybyła do Gdyni wycieczka Polaków berlińskich, którzy w Kilonji wsiedli na polski statek w liczbie 40 osób z dr. Kaczmarkiem na czele.

Wycieczka powitana została po przybyciu do Gdyni na pokładzie „Pulaskiego" niezwykle serdecznie m. in. przez dr. Lenartowicza imieniem Światowego Związku Polaków. Na powitanie odpowiedział dr. Kaczmarek, który oświadczył, że samo już zbliżanie się do brzegów ojczystych było wielkiem i silnem przeżyciem. „Gdy weszliśmy na statek odczuliśmy Matkę Polską!"

O zabezpieczenie katedry w Chartres.

Do parlamentu francuskiego wpłynęła petycja, podpisana przez najznakomitsze nazwiska Francji, żądająca, by zamiast Chartres, jako bazę lotniczą wybrano jakieś inne pobliskie miasto, ponieważ w razie wojny pięknej katedrze, będącej zabytkiem historycznym i perłą architektury francuskiej, groziłoby poważne niebezpieczeństwo.

HUMOR.

Kobieca logika.

— Z tej toalety będzie łaskawa pani miała wielką przyjemność.

— Mało mi na tem zależy. Główna rzecz, ażeby moje przyjaciółki miały dużo przykrości.

★

Światło.

— Dlaczego zostawiasz w pokoju palącą się lampę, gdy wychodzisz?

— Ze względu na włamywaczy!

— Niepotrzebne, zaopatrzeni są w latarki elektryczne.

Automat do sprzedawania losów loteryjnych

Na ulicach Paryża ustawiono ostatnio ciekawe automaty, które po wrzuceniu 11 fr. wydają dziesiątkę losu loterji narodowej. Można przytem wpłynąć na wybór numeru losu, ustawiając odpowiedni mechanizm, uwzględniający datę urodzenia, znak pod którym się kupujący urodził itp.

CO PISAŁ
„Narodowiec" przed 25 laty?

30 sierpnia 1913 r.

Turcja pozostaje w Adryanopolu. — Nikt przed kilku miesiącami nie ośmieliłby się powiedzieć, że Turcja wejdzie znów w posiadanie twierdzy Adryanopol, zdobytej wspólnie przez Bułgarów i Serbów. Bułgarja wdała się jednak w wojnę z byłymi sojusznikami, co wykorzystała Turcja. Obecnie niema mowy aby Bułgarja sama zdołała kiedykolwiek wyprzeć Turków z twierdzy.

Demonstracja przeciw zdrajcom. — Ludność polska w Poznaniu zajęła tak wrogie stanowisko wobec 38 przedstawicieli rodów arystokratycznych, którzy udali się na przyjęcie cesarskie na zamek, że policja musiała otoczyć kordonem „Bazar"

Wilhelm dziękuje.... Cesarz Wilhelm przed opuszczeniem Poznania złożył podziękowanie na ręce prezyd. prowincji poznańskiej, pisząc m. in.: „...chciałbym jeszcze raz wyrazić podziękowanie za uprzejmy współudział szerokich warstw ludności w naszej wizycie i za wielokrotne dowody wiernopoddaństwa". („Wiernopoddaństwo" ludności Poznania okazało się podczas powstania wielkopolskiego, gdy przed nim Niemcy musieli uciekać jak zmyci!... — Nasz obecny dopisek)

Robotniczy ruch wychodźczy. — Z danych urzędu ubezpieczeń społecznych wynika, że robotników dostarczają innym prowincjom niemieckim głównie Śląsk. Poznańskie. Prusy Wschodnie i Zachodnie oraz Pomorze i Meklenburgja. Głównie więc robotnicy do przemysłu przybywają z prowincyj polskich.

Odpowiedzi Redakcji.

Karta szewca.

Czytelnik z Belleriwe. — Jeżeli szewstwo jest Pańskiem wyłącznem zajęciem musi Pan posiadać kartę identyczności rzemieślniczą. Kartę tę uzyska Pan dopiero na podstawie dokumentu z Izby Handlowej Pańskiego okręgu. — (1605).

Sprawa karty dla siostry.

K. R. Frouville. — Po roku siostra będzie musiała kartę odnowić. Gospodarz, który siostrze wystawi po roku świadectwo pracy, w celu odnowienia karty powinien napisać, że zatrudni siostrę na rok. Na postanowienie prefektury, która siostrze wydała kartę z ważnością na jeden rok nie będzie mógł nikt wpłynąć i z tej przyczyny jakiekolwiek starania o uzyskanie innej karty są bezcelowe. — (1607).

Wyjazd na urlop samochodem.

M. B. Traverey. — W celu wyjazdu do Polski autem na urlop, potrzebny jest tryptyk i międzynarodowe prawo jazdy. Dokumenty te uzyska Pan za pośrednictwem Automobil klubu, którego adres Panu wskaże garażysta. Niektóre automobil - kluby domagają się kaucji, inne nie. Pozatem będzie Panu potrzebny paszport z wizami tych krajów przez które Pan będzie przejeżdżał. Przejazd jest bezpieczny. — (1608).

Jak jechać z Lunneville do Lille.

W. A. Cirey. — Jechać do Nancy, skąd odchodzą bezpośrednie pociągi do Lille. Wsiadać do wagonu, na którym jest napisane: „Direction Lille — Dunquerque — Calais".

Pociągi z Nancy do Lille odchodzą w godzinach: 7.09, przyjazd do Lille 13,46, 12,05 przyjazd do Lille 18,51 i 16.8 przyjazd do Lille 23,31. Bilet będzie kosztował około 220 franków w obie strony. — (1609).

Wyjazd do Angljí za pracą.

S. K. Bonniere. — Gdyby znalazł się pracodawca, któryby polską robotnicę chciał sprowadzić do Anglji i sam załatwił sprawę z dokumentami, możnaby wyjechać. Przedtem jednak radzilibyśmy zasięgnąć informacji w konsulacie polskim, gdyż wyjazd za morze samotnej dziewczyny kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Dziewczyna mogłaby wpaść w sidła różnych niesumiennych osobników, zajmujących się handlem żywym towarem. Radzimy bardzo ostrożnie postępować. Bez wiedzy konsulatu nie czynić niczego. — (1610).

Wyjazd do Anglji za pracą.

P. T. Marsalin. — O ile w Anglji jest pewne zapotrzebowanie na służące do pracy domowej o tyle rynek pracy dla mężczyzn jest nasycony. Mężczyzna w dodatku niewykwalifikowany w żadnej specjalności nie ma najmniejszych widoków dostania się do Anglji za pracą. — (1611).

Sprawa służby wojskowej.

M. L. — Nowonaturalizowany służy naogół tak długo, jak długo służył rocznik, do którego należy. Wszelkich informacji w tej sprawie udzieli komenda, względnie posterunek żandarmerji. Nie jest wykluczone, że ukazały się nowe zarządzenia. Jest także możliwe, że ustawę źle zrozumiano. — (1612).

Adres do proboszcza w Chicago.

Stały Czytelnik. — W Chicago jest kilka parafji polskich, należy bowiem pamiętać, że w mieście tem mieszka blisko 500.000 Polaków. Radzimy list przesłać w dwuch kopertach. Jedną zaadresować do szefa misji katolickiej w Chicago, a drugą zewnętrzną do pisma „Dziennik Chicagowski" Chicago Illinois 1455-57 West Division Street, Etats Unis d'Amerique du Nord. Poprosić Redakcję wspomnianego pisma o dopełnienie adresu i wyekspedjowanie pocztą . Załączyć także znaczek międzynarodowy (Coupon International). — 1613).

Zapomoga z konsulatu.

B. z B. — Konsulat wypłaca stałe zasiłki wdowom po byłych górnikach z zagłębia nad Ruhrą i po byłych górnikach z Zagłębia Dąbrowskiego, czy śląskiego. W innych wypadkach konsulat przyznaje zasiłki sporadyczne, czyli nie mające charakteru stałego w razie gdy jest stwierdzonem, że zainteresowana znajduje się w stanie materjalnym bardzo ciężkim. — (1614).

Persil

(Patrz na ostatnej stronie)

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

LENS i okolica

Poświęcenie sztandaru i 15 rocznica Bractwa Róż. Żyw. w Grenay, szyb 5 i 11.

W ub. niedzielę — jak już krótko donieśliśmy — tut. Bractwo Róż. Żyw. obchodziło podwójną uroczystość: poświęcenie nowego sztandaru, ufundowanego ze składek członkiń oraz 15-lecie istnienia Bractwa.

Rano podczas mszy św., którą odprawił ks. **Kędzierski**, większość członkiń przystąpiła wspólnie do Komunji św. Po południu podczas nieszporów z wystawieniem Najświętszego Sakramentu uroczystego aktu poświęcenia pięknego sztandaru Bractwa dokonał ks. dziekan **Szewczyk**, dyrektor Zw. Bractw Róż. Żyw. oraz wygłosił bardzo podniosłe kazanie okolicznościowe.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: **Dworak z Grzesiakową, Dudek z Imianowską i Kowalski z Kaczmarkową.**

Po nieszporach — udano się pochodem do sali patronażu, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości, którą zagaiła p. **Adamska**, prezeska Bractwa, powitaniem Bractw z Calonne-Lievin, Bully-les-Mines, Auchy les Mines i Mazingarbe, szyb 7 oraz z miejscowości Tow. św. Barbary i Tow. Gimn. „Sokół".

Po zaśpiewaniu jednej zwrotki pieśni „Zawitaj Królowo" p. Adamska powitała w serdecznych słowach tak przedstawicieli duchowieństwa, organizacyj jak i wszystkich gości, poczem wygłosiła bardzo piękne przemówienie wstępne.

Następnie grupa dziewczynek odśpiewała pieśni „Witaj Marjo" i „Anielską pieśń dzwon gra". Z kolei sekretarka Bractwa, p. **Dudziakowa** odczytała streszczenie kroniki z 15-letniej działalności Bractwa, które zostało założone 8 lipca 1923 r. przy udziale 16 członkiń. W skład pierwszego zarządu wchodziły: pp. **Pachurka** — prezes, **Kupczykowa** — sekretarka i **Odrobińska** — skarbniczka. W końcu roku Bractwo liczyło już 92 członkinie, w tem 55 mężatek i 37 panien. Obecnie bractwo liczy 207 członkiń.

W ciągu 15-lecia odbyło się 14 rocznic, 13 uroczystości gwiazdkowych, 6 wycieczek, 3 wieczorki, 14 przedstawień teatralnych, 69 zebrań.

Obecnie w skład zarządu wchodzą: pp. **Adamska Katarzyna** — prezeska **Dudziakowa Józefa** — sekretarka, **Krauze Anna** — skarbniczka.

Ogólny dochód w ciągu 15 lat wynosił 20.767 frs; rozchód 20.440 frs; w kasie pozostało 327 frs.

Najważniejszymi pozycjami w rozchodzie są: 2985 frs na podarki dla członkiń obchodzących srebrne gody małżeńskie; 722 frs. na msze św.; 4247 frs na zapomogi dla wdów i biednych; 8023 frs na gwiazdki dla dziatwy; 1100 frs na zakup sztandaru. Z kasy pogrzebowej wypłacono 6.375 frs zapomóg po zgonie osób dorosłych i 1907.50 po zgonie dzieci członkiń.

Następnie wygłosili dłuższe lub krótsze przemówienia: ks. dziekan **Szewczyk**, dyrektor Zw. Br. Róż., ks. prob. **Kędzierski**, p. **Witkowska**, prezeska Zw. Br. Róż. Żyw., p. **Adamczakowa**, prezeska II Okr. Zw. Br. Róż. Żyw. p. **Obecna**, prezeska III Okr. Zw. Br. Róż. Żyw., red. **Mondrzyk** z „Narodowca" p. **Seraszek** oraz p. **Praiss**, prezes K.T.M.

Z kolei ks. dziekan Szewczyk wręczył jako upominki piękne różańce następującym Jubilatkom, które mają za sobą 15 lat pracy w Bractwie: pp. **Odrobińskiej** Wiktorji, **Hęclikowej** Marji, **Ratajczakowej** Stanisławie, **Matuszakowej** Marji, **Gabryjelczykowej** Elżbiecie, **Jaworowskiej** Katarzynie, **Chudowej** Juljannie, **Rutowej** Marji, **Ryczkowskiej** Antoninie, **Najlitzowej** Michalinie, **Morasowej** Wiktorji, **Adamskiej** Katarzynie, **Wyciskowej** Władysławie, **Ratajczakowej** Juljannie, **Gibowskiej** Józefie, **Bacholzowej** Kazimierze, **Walczakowej** Marji, **Włodarczakowej** Józefie, **Labochowej** Rozalji, **Grendowej** Joannie, **Imianowskiej** Stanisławie, **Andrzejewskiej**, **Smakulskiej** Stanisławie, **Cyrakowej** Katarzynie, **Patelskiej** Agnieszce, **Kozłowskiej** Bronisławie, **Jakubowskiej** Franciszce, **Czubalowej** Stanisławie, **Rosykowej** Antoninie, **Henclikowej** Helenie **Wawrzyniakowej** Józefie, **Romanowskiej** Teresie i **Szymurowej** Marji.

Członkinie zaś w dowód uznania ofiarowały swej prezesce p. **Adamskiej** piękny krzyż posrebrzany na ołtarzyk, a 10-letniej zelatorce p. **Kuczyńskiej** śliczną oksydowaną kropielniczkę.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej chrzestnych sztandaru, zespół amatorek spośród członkiń Bractwa i ich córek odegrał bardzo piękną i wzruszającą sztukę p. t. „Zwycięstwo miłości" w 3 odsłonach. W przerwie między 1 i 2 aktem przybył wraz z red. **Kozłowską** p. **Kwiatkowski**, wydawca „Narodowca", który wygłosił dłuższe z serca płynące przemówienie, zyskując sobie huczne oklaski i okrzyki „Niech żyje".

Piękną tę i niezapomnianą uroczystość zakończono wesołą jednoaktówką p. t. „Rower".

Wspólnie przeżyte podniosłe chwile oraz nowo poświęcony sztandar, ten widomy symbol Bractwa, niewątpliwie jeszcze więcej przyczynią się do zacieśnienia i tak już przykładnej współpracy wszystkich członkiń, czego kochanym siostrom-Polkom z Grenay z całego serca życzymy. (...)

Wypłata rent z kasy autonomicznej w okręgu Lens.

Wypłata rent górniczych z Kasy Autonomicznej w okręgu Lens odbędzie się w następującym porządku:

W czwartek, dnia 1 września Lens i Loison w merostwie w Lens od godz. 8.45 do południa dla posiadaczy książeczek od Nr. 0 do 8.000. Od godziny 14-tej do 17-tej dla posiadaczy książeczek Nr. od 8.001 do 28.000.

W piątek, dnia 2 września Lens i Loison w merostwie w Lens od godz. 8.45 do południa dla posiadaczy książeczek nr. 28.001 do 50.000, od godz. 14-tej do 17-tej dla posiadaczy książeczek nr. od 50.001 do 65.000.

W Noyelles sous Lens w merostwie dnia 2-go września od godz. 14-tej do 15-tej punktualnie.

W sobotę, dnia 3 września dla **Lens i Loison** w merostwie w Lens od godz. 8.45 do południa dla posiadaczy książeczek Nr. od 65.0001 do 80.000. Od 14 do 17-tej dla posiadaczy książeczek nr. ponad 80.001.

Billy Montigny w merostwie w sobotę, dnia 3 września od godz. 9-tej do 11-tej.

Sallaumines w sobotę, dnia 3 września w merostwie od godz. 9-tej do 11-tej.

Fouquieres lez Lens dnia 3 września w merostwie od godz. 14-tej do 15-tej.

Loos en Gohelle w merostwie, dnia 3 września od godz. 14-tej do 15.30 punktualnie.

Uwaga! — Dla emerytów z Loison i Lens bony na opał będą wypłacane jednocześnie z rentą.

Dla gmin **Billy Montigny, Fouquieres lez Lens, Noyelles sous Lens, Sallaumines, Loos en Gohelle** wypłata bonów na opał odbędzie się w Lens w poniedziałek od 9-tej do południa i od 14 do 16-tej w urzędzie skarbowym.

Wszyscy, którzy nie podejmą renty w wyznaczonym wyżej terminie, będą mogli jeszcze podjąć pieniądze w poniedziałek 5 września od godz. 9-tej do 11.30 w Lens w urzędzie skarbowym.

W poniedziałek odbędzie się też wypłata rent z ubezpieczeń społecznych.

LENS.

— **(Wiadomości parafjalne).** — W środę, 31-go sierpnia o godz. 10-ej odprawi się w polskim kościele w Lens, żałobna msza św. za ś. p. Stanisława Pietruchy, który zginął tragiczną śmiercią. Na mszę św. zapraszam całą polonję z Lens, znajomych i Tow. ze sztandarami. **Ks. Glapiak.**

LENS.

A LA RENOMMEE des VOITURES d'ENFANTS
Cena fabryczna.
:—: 200 modeli. :—:
44, Bld. Basly LENS

— **(Kradzież).** — Ostatnio skradziono w Lens motocykl wartości 8.000 franków. Nazajutrz motocykl znaleziono w Comines, na granicy francusko-belgijskiej. Przy tej sposobności aresztowano sprawców kradzieży, którymi są Szymon Ch... i Edward Z... Obaj liczą po 18 lat. W chwili aresztowania w kieszeniach chłopców znaleziono rewolwery i karty legitymacyjne dla samochodów

Karty legitymacyjne pochodziły od skradzionego jednego motocykla.

SALLAUMINES.

— **(Zapraszała na chrzciny).** — Niejaka Matylda Darras, znana policji z powodu różnych sztuczek do jakich się ucieka w celu zdobycia pieniędzy, niedawno „naciągnęła" kilka osób na pożyczki, rzekomo na pogrzeb dziecka. Ostatnio znów odwiedziła kilka domów w dzielnicy „Epinette" i zapraszała mieszkańców na chrzciny w charakterze chrzestnych. We Francji podobnie jak w Polsce zaproszeniu na chrzestnego się nie odmawia, przeto każdy przyjął zaproszenie, przyczem ofiarował datek na uroczystość. W określonym dniu kilku „kumotrów" zjawiło się przed kościołem, by stwierdzić, że zostali wprowadzeni w błąd. Inni zaproszeni „kumotrzy" nie przyszli nawet przed kościół, gdyż już przedtem upewnili się że chrztu nie będzie, bo nie było... dziecka.

MERICOURT MAROC.

— **Bractwo Różańca Żywego** odbędzie zebranie w czwartek 1-go września w Domu Społecznym — obok szkółki.

BRUAY i okolica

Z uroczystości 5-ciolecia Stowarzyszenia Rezerwistów i był. Wojskowych w Houdain.

Piękną uroczystość obchodziła ubiegłej niedzieli, 28-go sierpnia kolonja polska w Houdain. Miejscowe Koło Rezerwistów i był. Wojskowych obchodziło piątą rocznicę swego istnienia, w której wzięła udział nie tylko liczna rzesza rodaków, ale również Francuzi, zwłaszcza byli kombatanci z swoim prezesem p. Dr. Bonduel na czele.

Rano o godz. 8.30 wyruszył z przed siedziby Koła pochód, który przy dźwiękach doskonałej orkiestry udał się do pięknej kaplicy w Bruay, gdzie ks. proboszcz Namysłowski odprawił nabożeństwo za poległych w obronie ojczyzny rodaków. Okolicznościowe kazanie wygłosił w czasie nabożeństwa ks. Przybysz. Po nabożeństwie udano się pochodem pod pomnik poległych w Houdain, gdzie prezes Koła p. Brajer złożył tablicę pamiątkową oraz śliczny wieniec. Przed pomnikiem wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Dr. Bonduel, prezes miejscowego koła Kombatantów Francuskich i wielki przyjaciel Polaków. Przy tej sposobności kombatanci polscy Koralewski Konrad i Trzybiński Maciej otrzymali pamiątkowe dyplomy za udział w wojnie polsko - bolszewickiej.

Uroczystość popołudniowa odbyła się na sali p. Niedzielskiego. Przybyły na nią licznie bratnie koła Rez. i był. Wojsk. z okolicznych miejscowości jak: Calonne - Ricouart, Bethune, Divion, Beuvry, Haillicourt II. i VI., Barlin i Marles, jak również następujące towarzystwa miejscowe: Tow. Polek, Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej, Tow. św. Barbary, Tow. Gimn. Sokół oraz Klub Sport. „Wicher".

Około godz. 5-tej p. prezes Brajer zagaił uroczystość, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski. Przeczytawszy następnie porządek uroczystości p. prezes Brajer powitał przedstawiciela Konsulatu R. P. w Lille, p. Piłatowicza, p. D-ra Bratka - Kozłowskiego, prezesa Związku Rez. i był. Wojskowych R. P. we Francji, przedstawiciela „Narodowca", p. Szybowicza, prezesa Okr. I. Zw. Rez. i był. Wojsk. R. P., p. Marciniaka, delegację Koła Bruay był. Powstańców Wielkopolskich pp. Saważyńskiego i Plutę, p. Maćkowiaka, prezesa Komitetu Tow. Miejscowych, pp. Agacińskiego i Wiatrowskiego, przedstawiciela sekcji Kombatantów francuskich oraz Inwalidów Woj. z Houdain oraz wszystkich przybyłych rodaków i rodaczki. Nieco później przybyli na uroczystość również p. Paillard, wiceprezes miejsc. Koła był. Kombatantów francuskich, p. Feret, mer gminy Houdain w towarzystwie kilku radnych gminnych oraz księża polscy proboszcz Namysłowski i Przybysz.

Po przywitaniu wygłosił dłuższe przemówienie prezes Okr. I. Zw. Rez. i b. Wojsk. R. P. we Francji, p. Marciniak, który w gorących słowach wskazał na cele i zadania kół był. Kombatantów polskich we Francji. Z kroniki z działalności 5-cioletniej, którą następnie odczytał sekretarz p. Kędziora, słuchacze dowiedzieli się, że w okresie 5-ciu lat Koło z 8 członków wzrosło do 75, że udział jego w życiu organizacji Rez. i był. Wojsk. we Francji był bardzo żywy. Dochód kasowy wynosi frs. 6.359,50 a rochód frs. 6.079,50.

Nastąpiły dalsze przemówienia. W imieniu p. Kwiatkowskiego, wydawcy „Narodowca" dłuższe przemówienie wygłosił p. Szybowicz, p. prezes Maćkowiak złożył życzenia w imieniu K. T. Miejsc., a p. Piłatowicz w imieniu p. Konsula Generalnego R. P. w Lille Kawałkowskiego. P. Piłatowicz wygłosił również krótkie przemówienie po francusku do przedstawicieli kombatantów francuskich. Dłuższe przemówienie wygłosił również p. Dr. Bratek - Kozłowski, który po swoim przemówieniu wręczył czterem członkom - założycielom pp. Brajerowi, Maćkowiakowi, Zielińskiemu i Przybyle, piękne dyplomy pamiątkowe, ofiarowane przez koło.

Po przemówieniach dwie urocze dziewczynki w strojach ludowych wręczyły śliczne wiązanki kwiatów p. Prezesowi D-rowi Bratek - Kozłowskiemu, p. Piłatowiczowi, merowi p. Feret, p. Paillard oraz ks. proboszczowi Namysłowskiemu.

Na dalszy program uroczystości złożyły się deklamacje, dialogi i monologi wykonane przez Wałachowską, Brajerównę, Węgierską, Klapkarkównę, Maćkowiakównę, Skerównę, Malechównę oraz Przybylskiego, prezesa Koła Młodzieży. Wszyscy zebrali huczne oklaski.

Miłą tę uroczystość zakończono późnym wieczorem wesołą zabawą taneczną. (Teszy).

HAILLICOURT.

— **(Po weselu).** — Sześcioletnia Stasia opowiada swoim rówieśnicom spostrzeżenia, jakie poczyniła podczas wesela swej starszej siostry.

— Wiecie, rzekła, że umiem lepiej tańczyć niż moja mamusia...

— Nieee...

— Tak, bo ja potrafię sama zatańczyć, a mamusię trzeba trzymać...

BARLIN.

— **Miesięczne zebranie K. K. T. U. R.** odbędzie się 1-go września w sali p. Żurczaka o godz. 4 po poł. — Zapraszamy K. K. należące do okręgu Bruay, a mianowicie Hersin Coupigny, Noeux les Mines, Bruay i Houdain. — Sprawy bardzo ważne.

MARLES.

— **(Kieszonkowiec).** — Podczas gdy pani Dieval czyniła zakupy na targu, jakiś zręczny złodziej skradł jej z torebki wypłatę męża, którą codopiero podjęła. Pani Dieval jest poszkodowana na 540 franków. Dievalowa oddała sprawę żandarmerji, która prowadzi dochodzenia.

ST. POL.

— **(Na jezdni).** — W pobliżu wioski Pierremont w godzinach porannych wielki samochód turystyczny wjechał na drzewo. Skutkiem wypadku jedna osoba poniosła śmierć i cztery osoby zostały ranne. Wobec śmierci szofera przyczyny wypadku jeszcze dostatecznie nie wyjaśniono.

BETHUNE.

— **(W kanale).** — Trzydziestoletni robotnik rolny Gellet, dla którego życie nie miało powabu, rzucił się do kanału w zamiarze samobójczym. Marynarze wydobyli go i przewieźli do szpitala, gdzie Galleta odratowano.

Gallet próbował już raz odebrać sobie życie przez powieszenie, lecz mu w tem przeszkodzono.

DOUAI i okolica

BIACHE ST. VAAST.

— **Oddz. Zw. Strzel.** urządza dnia 3 września o godz. 3 po poł. zebranie miesięczne. Sprawy ważne.

PECQUENCOURT.

— **Zebranie Tow. Polek im. Kr. Jadwigi** odbędzie się dnia 1 września o godz. 4 po poł. w sali p. Gogulskiego.

ECAILLON VUILLEMIN.

— **Koło Polek Dąbrówka** urządza dnia 4. września swą 5-tą rocznicę w sali p. Wiśniewskiego. — Przyjmowanie Towarzystw od godz. 4-tej do 5-tej.

FRAIS MARAIS.

— **Sekcja F. R. P.** urządza zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 4-go września br. o godz. 10 rano w lokalu p. Prymkowej. — Uprasza się członków sekcji pobierających zasiłek o przybycie na zebranie jak również wdowy, w celu podpisania deklaracji niezarobkowania.

LILLE i okolica

ROUBAIX.

— **(Trucizna).** — Niejaki Piotr Dubois, lat 28, nie mogąc się pogodzić z rodziną postanowił odebrać sobie życie. W tym celu udał się do jednej z kawiarń i zamówił sobie piwo, do którego dosypał trucizny i wypił. Kilka chwil potem upadł na podłogę bez przytomności. Dubois został w pośpiechu przewieziony do szpitala, gdzie zmarł.

Nie bądźmy nerwowymi

Czytajcie co pisze p. Bignolas, 101, rue Saint-Marceau w Orleans: „Byłem przemęczony i nie mogłem spać; nerwy moje były wyprowadzone z równowagi i nie miałem wcale apetytu. Spróbowałem Quintoniny i pierwszy flakon dał mi zadziwiający skutek. Poczułem się silniejszym, weselszym i żywszym; odzyskałem sen i apetyt także stał się normalny". Flakon Quintoniny wystarcza na przyrządzenie całego litra wyśmienitego wina wzmacniającego, które pobudza apetyt, uspakaja nerwy, daje nowe siły i zapał. Tylko 5.75 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

KĄCIK RADIOWY

Środa, 31 sierpnia.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Warszawa I. (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie. Godz.: — 12.03. (Audycja południowa). — 15.15 (Wszystkiego potrochu — audycja dla dzieci). — 15.45. (Wiadomości gospodarcze). — 16.00. („Tak śpiewał Szalapin" — II-gi reportaż muzyczny). — 17.00. (Muzyka taneczna i rozrywkowa). — 18.00. (Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana). — 18.40. („Bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego). — 19.00. (Muzyka lekka). — 19.40. (Koncert rozrywkowy). — 21.10. (Koncert chopinowski). — 21.50. (Wiadomości sportowe). — 22.00. (Muzyka kameralna od Haydna do Ravela).

STACJE FRANCUSKIE I ZAGRANICZNE.

Godz.: — 19.00. Wiedeń. (Festival Salzburski. „Fidelio" — opera Beethovena). — 19.30. Sofia. („Eugenjusz Oniegin" — opera Czajkowskiego). — 20.00. Droitwich. (Koncert symfoniczny). — 20.00. Paris PTT. („Orfeusz" — opera Glucka). — 20.00. Sztokholm. („Manon" — opera Masseneta). — 20.15. Beromuenster. („Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego).

PARYŻ i okręg paryski

W dep. Somme grozi strejk 15.000 robotników fabryk juty, na tle obniżenia płac.

200 robotników z fabryki Braci Saint już porzuciło pracę.

Amiens. — W zakładach Braci Saint wygasła dotychczasowa umowa zbiorowa. Wobec tego pracodawcy ogłosili nową taryfę płac. Taryfa ta przewiduje obniżenie płac o 10 do 20 procent.

Wobec takiego stanowiska pracodawców, związki zawodowe robotnicze zarządziły głosowanie wśród robotników 25 fabryk juty Braci Saint i innych zakładów tej samej gałęzi przemysłowej. Wynik głosowania łatwo przewidzieć: robotnicy nie zgodzą się na obniżenie płac. O ile pracodawcy nie cofną swej decyzji w dniu 2 września, wybuchnie strejk generalny 15,000 robotników i robotnic fabryk juty w dep. Somme.

Narazie wybuchł strejk w fabryce Saint w Gamaches, gdzie 200 robotników porzuciło pracę i okupowało lokal fabryczny. Władze sądowe w Abbeville nakazały robotnikom opuszczenie fabryki. Sytuacja przedstawia się poważnie.

Aresztowanie 4-ch Żydów z Polski w Paryżu.

Paryż. — Policja dzielnicy Porte - Saint - Martin aresztowała w domu nr. 95 przy ul. Faubourg - Saint - Martin 4-ch Żydów, którzy przybyli z Polski nielegalnie i nie posiadali w porządku dokumentów osobistych.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Lewek Płachta, 26 lat; Jankiel - Moszek Berkowicz, 30 lat; Fiszel Amilewicz, 28 lat i Mojsze Glajmer 25 lat. Wymienieni stworzyli spółkę krawiecką i zajmowali się od kilku miesięcy pracą krawiecką. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

Głośna upadłość.

Paryż. — Nie ma chyba w Paryżu człowieka, który nie znałby firmy meblowej „Allez Freres".

Firma Allez Freres zapewniła sobie jeden z najbardziej skutecznych (tak się przynajmniej zdawało) środków reklamy i propagandy. Podpisała ona z dyrekcją paryskiej kolei podziemnej kontrakt, na mocy którego dostarczyła kolejce Metro ławki dla publiczności na wszystkich stacjach kolei, oczywiście z plakietami reklamowymi.

Wzamian za dostarczenie tak olbrzymiej ilości ławek, dyrekcja Metra zobowiązała się nie dopuścić żadnej innej reklamy. Widocznie jednak sama reklama nie wystarcza, bo mimo niesłychanej popularności braci Allez, z którą równać się może tylko aperytif Dubonnet, wyklejony we wszystkich tunelach metra, firma ta — zbankrutowała... Nazwa firmy (Allez, freres — „chodźcie bracia!") dała oczywiście temat i inspirację do wesołych piosenek i dowcipów kabaretowych.

Opera czeska w Paryżu.

Paryż. — W dniu święta Niepodległości Czechosłowacji t. j. 28 października wystawi Opera Państwowa w Paryżu operę czeską Leona Janaszka — **„Jej Pastorkynia"** (Jenufa). Po wystawieniu „Sprzedanej Narzeczonej" Fryderyka Smetany jest to już druga opera czeska, wystawiona w teatrze francuskim w stolicy Francji.

PARYŻ.

(K) **(Zmuszał dzieci do żebraniny).** — Ostatnio wpłynął do komisarjatu dzielnicy Belleville anonimowy list, oskarżający niejakiego Andrzeja Delsaux o nieludzkie traktowanie dziecka i kochanki Marji Paraud.

Delsaux, który uchodził za pijaka i brutala, zmuszał 10-letniego Andrzeja do żebraniny, a pieniądze w ten sposób uzyskane przepijał.

Wracając w nocy do domu pijanym, wywoływał on awantury, bijąc kochankę i dziecko. Nawet Marję Paraud zmuszał nieraz do żebraniny i zarobku na ulicy, odbierając jej wszystko i pozostawiając ją jak i chłopaka bez pożywienia.

Delsaux, który był już kilkakrotnie karany, został osadzony w więzieniu. Dziecko oddano do przytułku. Marja Paraud, uciekła. Ślad po niej zaginął.

NOGENT s. Vernisson (Loiret).

(K) **(Nie należy rzucać fałszywych oskarżeń).** — Znajdując się u siebie w mieszkaniu p. Blanche Charbius usłyszała naraz na podwórzu głośną rozmowę swego kuzyna Courteille, który oskarżał ją o przywłaszczenie sobie grabi ogrodowych.

Niewiasta nie poczuwając się do tej winy, podeszła do kuzyna, chcąc go uspokoić i poprosić, aby zaprzestał rzucać podobne oskarżenia. Została ona jednak mocno poturbowana. Na szczęście nadszedł jej mąż, który uspokoił rozzuchwalonego „kuzyna" powiadamiając o incydencie policję, która spisała protokół.

MELUN (S. et M.)

(K) **(Aresztowanie stróża więziennego).** — Pierwsza brygada lotna aresztowała dozorcę więziennego z Melun, Mariusa Quilac.

Quilac, który przed przeniesieniem do Melun był zwykłym stróżem więziennym w Poissy, zwrócił na siebie uwagę władz przełożonych na skutek swych większych wydatków w życiu prywatnym, na które nie pozwalał mu jego zarobek. Z tych też powodów przeniesiono go do Melun, gdzie był pod ścisłą obserwacją. Dłuższe śledztwo doprowadziło do aresztowania dozorcy, któremu zarzuca się pośrednictwo między więźniami, a ich rodzinami, za co dozorca miał pobierać po 100 franków „wynagrodzenia" w każdym wypadku.

DAMMARIE s. Loing (Loiret).

(K) **(Wypadek robotnika rolnego).** — Robotnik rolny Maurice Maubiusson zatrudniony u rolnika p. Roy spadł z wozu i ciężko się zranił. Odwieziono go do szpitala w Montargis.

LONGCHAMP (S. et O.)

— **(Wypadek Polaka).** — 34 l. robotnik Polak, Karaś, zatrudniony u rolnika Bideault w Chatonville jako woźnica, w czasie wyładowywania fury z sianem doznał dotkliwego skaleczenia prawego oka. (m.)

ATHISMONS (S. et O.).

— **(Po pijanemu).** — Robotnik tutejszy P. P... po pijanemu awanturował się i dostał się do aresztu. Po wypuszczeniu go spisano z nim protokół o zakłócenie spokoju publicznego (m.)

JUVISY sur ORGE (S. et M.)

— **(Wypadkowe skaleczenie się).** — Robotnik rolny Fr. Jurtak, zasłabnąwszy nagle podczas pracy, skaleczył się w rękę i czoło. Rannego umieszczono w szpitalu. (m.)

ANTONY (Seine).

— **(Aresztowanie za brak dowodów osobistych).** — Żandarmerja z brygady w Berny aresztowała tu pod zarzutem włóczęgostwa i nieposiadania w porządku dowodów osobistych obyw. polskiego niejakiego Balandę. Aresztowany w drodze do więzienia, usiłował zbiec i ukąsić zębami żandarma, który go schwycił. W czasie szamotania się B. odniósł okaleczenia i skierowano go do ambulatorjum więziennego, poczem osadzono w więzieniu. (m.).

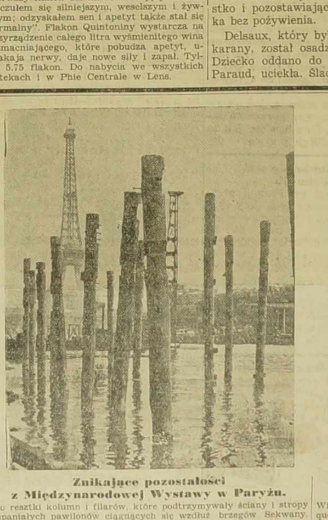

Znikające pozostałości z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu.
Oto resztki kolumn i filarów, które podtrzymywały ściany i stropy wspaniałych pawilonów ciągnących się wzdłuż brzegów Sekwany. Wyglądają one dość oryginalnie i niezwykle, tworząc iście egzotyczną kolumnadę jakby szczątki jakiejś świątyni. I te kolumny znikną jednak również z czasem.

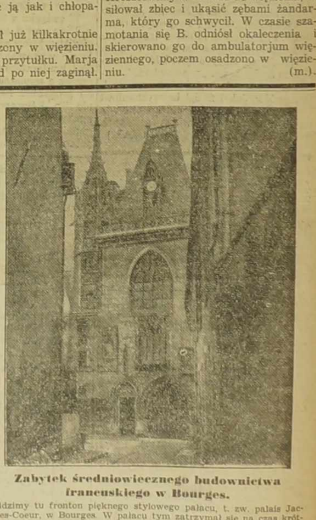

Zabytek średniowiecznego budownictwa francuskiego w Bourges.
Widzimy tu fronton pięknego stylowego pałacu, t. zw. palais Jacques-Coeur, w Bourges. W pałacu tym zatrzymał się na czas krótki prezydent Lebrun w czasie swej wizyty w Bourges. Pałac Jacques Coeur jest prawdziwym klejnotem zabytkowej architektury francuskiej z okresu średniowiecza.

WSCHODNIA FRANCJA

Dwunastoletnia dziewczynka o mało byłaby spowodowała katastrofę kolejową.

Pange. — Lekkomyślna zabawa dzieci, która stała się już przyczyną tylu nieszczęść, onegdaj byłaby doprowadziła do katastrofy kolejowej. Kiedy mieszelinka z Teterchen zbliżała się do stacji Pange, pasażerowie odczuli w pewnej chwili kilka gwałtownych wstrząsów. W Pange powiadomiono o tem naczelnika stacji, który posłał natychmiast urzędników na stwierdzenie niezwykłego zjawiska. Okazało się, że wśród szyn ktoś poukładał kamienie, które mogłyby spowodować wykolejenie się mieszelinki. Sprawczynią tego „żartu" jest 12-letnia córka urzędnika kolejowego. Zostanie ona pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Dwuch zabitych i jeden ranny w wypadku samochodowym.

Nancy. — Mamy znów do zanotowania tragiczny w skutkach wypadek samochodowy, który wydarzył się w wiosce Dippach. Trzej mieszkańcy Longuyon, Rene Vauthier, lat 56, Andrzej Bardin, lat 38 i Jan Jardin, lat 26, udali się samochodem do Luksemburgu. Przy powrocie podczas przejazdu przez Dippach, na skręcie drogi koła wozu zarzuciły, wskutek czego samochód wpadł na przydrożne drzewo.

O wypadku dowiedział się jako pierwszy szofer taksówki. Jadąc przez Dippach ujrzał przy drodze roztrzaskany samochód i wkrótce przekonał się o tem, że pod jego szczątkami leżą dalej trzech ludzi. Vauthier i Bardin już nie żyli, Jardin dawał jeszcze znaki życia. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Krwawy dramat w młodem małżeństwie.

Sarre-Union. — Lotem błyskawicy rozeszła się onegdaj wśród mieszkańców tutejszych wieść o dramacie w rodzinie Herrów.

Murarz Herr Eugenjusz, l. 29, zranił żonę swą brzytwą w szyję, usiłując ją zamordować, następnie tą samą bronią poranił 16-letnią jej córkę z pierwszego małżeństwa, by wkońcu poderżnąć gardło samemu sobie.

Dziewczyna zdołała ujść ojczymowi z prawie nie znaczącymi zadraśnięciami, gorzej przedstawia się stan jej matki; najlżejej ranny jest sprawca zbrodni. Rannych odstawiono do szpitala. — Za przyczynę dramatu uważana jest bezpodstawna zazdrość murarza oraz lekkie zaburzenia umysłowe, które zdradzał w ostatnich czasach.

MERLEBACH.

— (Po wypadku przy polowaniu stracił nogę). — Pod Merlebach odbywało się w tych dniach polowanie, w czasie którego urzędnik dyrekcji kopalnianej Pennrath, przypadkowo raniony został w nogę przez pewnego adwokata paryskiego. Ranny, pomimo troskliwej opieki, utracił nogę. Orzeczeniem lekarzy amputacja była konieczna.

THIONVILLE.

— (Ciężko ranny podczas pracy). — Robotnik Nalchox Karol, lat 37, zatrudniony przy kopaniu piasku na rachunek firmy Francetti, został podczas pracy przysypany piaskiem. Ciężko poranionego przewieziono do szpitala, gdzie stan jego uważają za bardzo ciężki.

AMNEVILLE.

— (Zranił się podczas zabawy). — Kilkoro dzieci bawiło się w tych dniach na placu przed ślusarnią Rothermel. Jako przedmiot zabawy służyły duże żelazne ramy, rozstawione przed warsztatem do malowania. Jedna z ramposunięta przez jakiegoś rozbawionego malca upadła, trafiając 4-letniego Eckmanna w głowę. Chłopczyka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

LONGEVILLE les Saint - Avold.

— (Uczciwy znalazca). — Bardzo dobrze świadczy o małym Bristielu jego postąpieniu po znalezieniu na ulicy zwitku 5 banknotów 100-frankowych. Chłopczyk natychmiast udał się na policję, gdzie oddał zgubę. Wkrótce zgłosił się po nią jej prawowity właściciel, pewien młodzieniec, który stracił już nadzieję odzyskania kiedykolwiek zgubionych banknotów.

Podobnie jak Bristiel postąpił inny chłopczyk, który znalazł banknot 50-frankowy.

Międzynarodowy kongres chemji przemysłowej odbędzie się w czasie od 22 września do 2 październ.

W dniach od 22 września do 2 października obradował będzie w Nancy, w Metzu i w Luksemburgu międzynarodowy kongres chemji przemysłowej. Obrady uzupełnione będą zwiedzaniem fabryk, przyjęciami i wycieczkami po wschodniej Francji i Luksemburgu.

Oświadczenie Zarządu Rady Por. podokręgu Alzacja.

Wobec szerzących się na terenie Mulhouse pogłosek, jakoby p. B. Walczak otrzymał z Konsulatu R. P. w Strasburgu, za pośrednictwem Zarządu Podokręgu Rady Porozumiewawczej zaświadczenie, upoważniające Go do interwencji w sprawach polskich robotników rolnych, niżej podpisani oświadczamy niniejszym, na podstawie ustnej rozmowy z p. konsulem Nagórnym, że W. zaświadczenia takiego nie otrzymał, i nikt nawet w przyszłości otrzymać nie może.

Zaświadczenie takie może wydać jedynie organizacja, jaką jest obecnie Federacja Robotników Polskilch.

Za Zarząd Rady Porozumiewawczej podokręgu Alzacja:

Zabrocki Józef, skarbnik R. P.
Feliks Ignaczak, prezes R. P.

VILLERUPT (M. et M.).

— **Kolo Rez. i b. Wojsk.** zaprasza uprzejmie wszystkich byłych Wojskowych i Rezerwistów z Villerupt, Cantebonne i Tull o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę, dnia 4 września b. r. na sali „Cafe de la Couronne" o godz. 9.30 punktualnie. — Ponieważ jest nas w Villerupt i okolicy około 300 byłych wojaków i rezerwistów, powinniśmy stworzyć największą organizację, i tak jak o wolność Polski zsilimy ręka w rękę, tak i tutaj zagranicą powinniśmy w zgodności i jedności pracować i zająć się szczerze sprawami, które nas jako oswobodzicieli naszej Ojczyzny obchodzą.

BELGJA

Czterech rannych w wypadku samochodowym.

W miejscowości Oreye zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. — Ofiarą wypadku padły 4 osoby: dwie ciężko ranne a dwie lżej.

Oto szczegóły: Szofer, Emil Callut, który prowadził autobus, przyczem w autobusie było kilka osób dorosłych i dzieci, chciał sobie skrócić drogę do Warme. Za autobusem jechało auto osobowe, należące do p. Gerarda Van Hoectven, inspektora policji z Antwerpji. W aucie znajdowały się żona inspektora, jego córka oraz pewien przyjaciel.

Znalazłszy się na skręcie, szofer (właściciel auta), prowadzący samochód z dużą szybkością, nie mógł wstrzymać auta, aby wyminąć autobus. Samochód zboczył z drogi i uderzył w fasadę domu tak silnie, że wóz uległ rozbiciu doszczętnemu a szofer wypadł z auta.

Świadkowie naoczni wypadku pospieszyli natychmiast z pomocą rannym, którym udzielono pomocy lekarskiej.

Inspektor policji, p. Van Hoecteven, doznał ciężkich okaleczeń głowy i piersi, żona jego jest ranna ciężko w głowę i na całem ciele, oraz doznała złamania kręgów. Rannych małżonków odwieziono natychmiast do kliniki w Tongres. Córka inspektora i jego przyjaciel odnieśli tylko lekkie okaleczenia.

Żandarmerja z Creye prowadzi dochodzenia z władzami śledczemi.

(Wyk.)

Śmierć górnika w kopalni.

Leodjum. — W szybie kopalni „l'Esperance" w Montegnée, koło Liege, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na południowej zmianie, na głębokości 700 metrów, oderwał się mianowicie od stropu kamień, raniąc ciężko jednego z górników pochodzenia flamandzkiego.

Rannego przewieziono natychmiast do kliniki „l'Esperance". Ranny wieczorem tego samego dnia, o godzinie 10 zmarł. (Wyk.)

Uczczenie polskiego profesora w Belgji.

Bruksela. — Z okazji pobytu w Brukseli naszego uczonego, prof. A. B. Dobrowolskiego, jednego z żyjących jeszcze uczestników ekspedycji do bieguna południowego, zorganizowanej przed 41 laty przez Gerlacha, belgijska Liga Morska, belgijskie Tow. Królewskie Geografji oraz belgijskie Tow. Przyjaciół Polski podejmowały śniadaniem w hotelu „Atlanta" w Brukseli naszego uczonego.

ANDERLUES.

— (Aresztowanie sprawcy licznych kradzieży rowerów). — Żandarmerja tutejsza aresztowała tu niej. Olivier'a Stoquet z Carnieres, który w Binche skradł rower.

W czasie dochodzenia okazało się, że Stoquet jest notorycznym złodziejem i zajmuje się przywłaszczaniem sobie cudzych rowerów. Ostatnio skradł on rowery w Anderslues, w La Louviere i poszukiwany jest przez władze śledczo - sądowe w związku z kradzieżą 20 rowerów. Złodzieja osadzono w więzieniu.

RENLIES.

— (Tragiczna śmierć robotnika w Renlies). — 42-letni robotnik Firmin Durieux z Renlies zajęty był w tartaku miejscowym przerzynaniem drzewa za pomocą elektrycznej piły mechanicznej. W pewnej chwili, wskutek nieostrożności, robotnik zbliżył się do nieizolowanych przewodów elektrycznych i uległ śmiertelnemu porażeniu.

GENTINNES.

— (Fatalne następstwa niezgody sąsiedzkiej). — 40 l. Juljusz Burny, robotnik kolejowy i sąsiad jego, Alfred Pierre, rolnik, od pewnego czasu nie żyli w zgodzie z sobą.

Niezgoda ta spowodowana była graniczącemi z sobą łąkami sąsiadów, na które wkraczały często dzieci obydwu właścicieli.

W ub. niedzielę rano dzieci Burny'ego bawiły się właśnie na łące Pierre'a. Żona P. zażądała od nich, by opuściły łąkę.

Burny, usłyszawszy głos sąsiadki, wkroczył także na jej łąkę i, zamiast zabrać swe dzieci, rzucił się na kobietę, bijąc ją okrutnie. W wyniku pobicia pani Pierre ma złamaną prawą rękę i okaleczoną twarz.

Stan rannej ciężki. Burny'ego aresztowano.

ŚRODKOWA FRANCJA

Katastrofa lotnicza w pobliżu Lyonu.

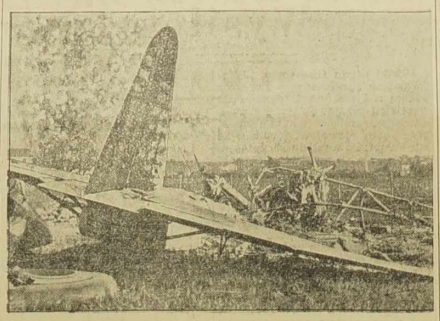

W tych dniach nieopodal Lyonu zderzyły się w powietrzu, jak wiadomo, dwa francuskie wojskowe samoloty (bombowe). Skutki zderzenia były fatalne: 6 osób poniosło śmierć.

Aresztowanie członka szajki, która zatruwała wodę w rzekach.

Grenoble. — Od pewnego czasu stwierdzono, że jakaś nieznana szajka złoczyńców zatruwała wodę w rzekach w okolicy Grenoble. Szajka ta sprytnie dotychczas ukrywała się w Aix les Bains. W tych dniach, po dłuższym pościgu, ujęto jednego z członków szajki, nazwiskiem Maurice Ponard, lat 31, rodem z Lonchaumois, nieopodal Saint - Claud (Jura).

GRENOBLE.

— (Ofiara pracy). — Straszny wypadek przy pracy wydarzył się tu ostatnio w przedsiębiorstwie „Societe Metallurgique", przy ul. Emile Ceymard. Pewien malarz nazwiskiem Guido Cavally, lat 30, zam. w Villeurbanne, był zajęty przy pracy na zwodzonym moście. W pewnej chwili C. poślizgnął się i upadł na ciężki traktor, który mu odciął całkowicie lewą rękę. Nieszczęśliwy, który pozostawił troje małoletnich dzieci umarł w drodze do szpitala. **(J.O.)**

ESSARTS - BAUDRAS.

— **Kolo Kobiet T. U. R.** nadzwyczajne zebranie odbędzie dnia 1 września w sali p. Łuczaka, o godz. 4-tej po poł.

Zarząd.

LA SAULE.

— **Federacja Emigrantów Polskich przy C. G. T.** — odbędzie swe zebranie w dniu 5 września br. o godz. 3-cej w sali Kooperatywy na Lucy. Sprawy ważne. O liczne przybycie prosi Zarząd. — Przybędzie referent z Okręgu.

MONTLUÇON.

(!) **(Zginął w płomieniach).** — Tragiczną śmiercią, w płomieniach płonącego baraku, zbudowanego na terenie dworca towarowego, zginął tu znany z kroniki sądowej Henryk Legry, alkoholik, który niezliczoną ilość razy karany był przez sąd miejscowy za opilstwo. Ongiś cieszący się opinją dobrego parobka, Legry oddał się ostatnio nałogowi pijaństwa i przestał pracować regularnie. Każdy zapracowany grosz lekkomyślnie trwonił on na wino i tytuń. Dwa te nałogi stały się też bezpośrednią przyczyną jego tragicznej śmierci. Onegdaj robotnicy, pracujący na dworcu towarowym, widzieli Legry w pobliżu cystern z winem, z których wyciekające krople zbierał do podstawionego naczynia. Wyglądnialy biedak tak się uroczył tym pozornie słabym trunkiem, że z trudem doszedł do stojącego na uboczu baraku i tam położył się na tapczanie ze słomą. Nie zważając na to, że w baraku znajdowały się blaszanki z benzyną, Legry zapalił papierosa, a następnie, jak przypuszczać należy, rzucił niedopałka na słomę lub w pobliżu benzyny. W mgnieniu oka drewniany barak stanął w płomieniach i mowy być nie mogło o ugaszeniu ognia. Robotnicy kolejowi i przybyła straż ogniowa skierowali swe wysiłki aby uchronić od pożaru okoliczne składy i wagony. Gdy barak spłonął wśród zgliszczy znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny, a dzięki ocalałej jakimś cudem książeczce wojskowej stwierdzono, że tragicznie zmarłym jest właściwie Legry.

VICHY.

(!) **(Atak szaleńca).** — Na tarasie kawiarni jednego z wielkich hoteli niejaki L. L., w przystępie nagłego szału, rzucił się na przechodzącego kelnera i usiłował go udusić. Na szczęście napadnięty zdołał wyrwać się z rąk szaleńca, którego przy pomocy policjantów, udało się w końcu uśmierzyć i odwieźć do szpitala.

POŁUDNIOWA FRANCJA

W odpowiedzi na bezpodstawne twierdzenia.

W nr. 197 „Narodowca" z dnia 25 b. m. ukazała się notatka w tonie wysoce uwłaczającym prezesowi II. Okręgu R. P.

Otóż, ażeby ostrzec miejscowe społeczeństwo przed nowymi jakiemiś bliźnimi nieznanymi opiekunami, którzy „na gle pokochali Ojczyznę i operują tak wzniosłemi hasłami, oświadczam co następuje:

1) Ponieważ nie mam „przyjemności" znać p. Zabczyńc, przeto z miejsca odpada zarzut nazywania kogoś komunistą przeze mnie, w prywatnem życiu nigdy i nigdzie nie używam podobnego określenia, natomiast w życiu społecznem i na zebraniach mam tę cywilną odwagę głosić, iż jestem szczerym Polakiem i drugim to przypominam.

2) P. Z. zarzuca mi, jakobym był samorzutnym prezesem. O ile p. Z. jest tak wielkim patrjotą mający na sercu „dobro zbiorowe" i gotowy mieć swe życie w ofierze Ojczyźnie, jednem słowem robi się opiekunem społecznym, dlaczego więc nie był obecny na zjeździe Okręgu w dniu 10. IV. br., na którym było obecnych 28 delegatów i 16 gości, przedstawiciele władz i delegat Prezydjum, byłby się wówczas naocznie przekonał, czy byłem wybrany samorzutnie czy **jednogłośnie**. Napewno gdyby był obecnym nie napisałby podobnego artykułu o osobie przez siebie nie znanej.

Na zakończenie oświadczam, iż cała notatka jest napisana po to, ażeby mi poderwać opinję u Władz i miejscowych działaczy społecznych. Nie mam o to obawy, ponieważ tak Władze jak i miejscowi działacze znają mnie bardzo dobrze, a postępek p. Z. ocenią odpowiednio.

Krowiecki, prezes II. Okr.
Rady Porozumiewawczej w Tuluzie.

Zakończenie strejku robotników portowych w Marsylji.

Marsylja. — Na skutek interwencji min. robót publicznych p. De Monzie, strejkujący od szeregu dni robotnicy portowi z Marsylji podjęli pracę i od niedzieli rozpoczęli wyładowywanie najpilniejszych ładunków ze statków. Jako płacę w dniu tym wyznaczono im po 61 fr. od osoby.

Ustanowiono również regulamin pracy, do którego robotnicy zobowiązali się zastosować. Robotnicy portowi korzystać będą z ustaw o świadczeniach społecznych i urlopach, przysługujących innym robotnikom.

Aresztowanie młodocianych złodziei w Bordeaux.

Bordeaux. — Policja tutejsza aresztowała 16 i pół letn. Andre Le Moal i 16 letn. Maurycego Ricordeau. Jeden z nich był pracownikiem notarjusza w Versailles.

Obydwaj młodzieńcy w ciągu niedzieli „zwiedzili" różne składy w centrum miasta i kradli, co im w ręce wpadło: szale, scyzoryki, brzytwy, zegarki i t. p., poczem wszystko to ukrywali w pokoju przy ul. place Meriadek.

Prócz tego młodzi rabusie okradli kilka skarbonek w kościołach w Bordeaux.

SALON.

— **(Ostrożnie z bronią).** — Bawiący tu na wakacjach w Auron dwaj młodzieńcy, przez nieostrożne obchodzenie się z bronią palną, postrzelili seminarzystę, księdza Mille Edmunda. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Salon.

NICEA.

— **(Samobójstwo sekretarza sądowego).** — Na bld. Joseph Garnier rzucił się z okna 5 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu sekretarz z sądu handlowego w Nicei, 63 l. p. Luxoro Franciszek. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nie jest znana.

BANDOL.

— **(Nagła śmierć na targu).** — Zmarł tu nagłą śmiercią na targu handlarz jarzyn, Rian Sebastjan z Marsylji.

TOULON.

— **(Topielec).** — W Carqueiranne rybak Guiol wyłowił z wody zwłoki kobiety, lat około 40. Trup był już w mocnym rozkładzie. Władze starają się stwierdzić tożsamość osoby, jak również wyjaśnić czy zaszedł tu wypadek, samobójstwo, czy też zbrodnia?

NIMES.

— **(5.000 kg. smoły spłonęło).** — Na drodze pod Ledenon kamion wł. p. Cregut, przedsiębiorcy z Nimes, prow. przez szofera p. Mougenot Jana, wiozący 5.000 kg. smoły zapalił się. Smoła jak i kamion spłonęły. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— **(Najechana przez auto ciężarowe).** — Na placu Temple przy kawiarni: „Cafe de France", kamionetka prowadzona przez p. Salvi'ego Wincentego, najechała na jadącą na rowerze pannę Haon Jeanne, jadącą do pracy. Rowerzystka doznała poważnych okaleczeń głowy i na całem ciele. Przewieziono ją do szpitala w Nimes.

NIMES.

— **(Z urzędu stanu cywilnego).** — Zmarł tu Henryk Ślązki, lat 25, pochodzący z Orzysk (Polska).

ST. HIPPOLYTE DU FORT.

— **(Wypadek przy pracy).** — Robotnik Vigne Edmund, lat 30, zajęty w przedsiębiorstwie p. Martin'a Leopolda, spadł w czasie pracy z wozu, odnosząc bardzo poważne okaleczenia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

PERPIGNAN.

— **(Zagadkowa zbrodnia).** — Przy granicy hiszpańskiej w l'Ecluse pewne dziecko znalazło trupa mężczyzny, który miał w obu rękach rewolwery. Powiadomiona o tem policja stara się wyświetlić tę zagadkę, gdyż przy ofierze nie znaleziono żadnych papierów, stwierdzających tożsamość. Nie udało się narazie stwierdzić, czy dokonano tu zbrodni, czy też zachodzi jedynie samobójstwo?

PONT ST. - ESPRIT.

— **(Wypadek na polowaniu).** — W lesie „La Rouviere" podczas polowania wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Uczestnik polowania p. Redares, pośliznął się i upadł, przyczem wypaliła jego fuzja i nabój ugodził w nogi 17-letniego chłopca Benoit, który został poważnie zraniony. Rannego przewieziono do szpitala w Pont St.-Esprit.

CANNES.

— **(Krew na jezdni).** — Auto, prowadzone przez p. Richard'a Franciszka z Villeneuve (Gironde), który jechał z trzema pasażerami, to jest panią Richard, pp. Lecocq, chcąc wyminąć rowerzystkę, p. Bellon Etienne, lat 18, wpadło na słup elektryczny. Skutki zderzenia były bardzo fatalne: p. Lecocq Achille - Jean, lat 32 odniósł bardzo ciężkie rany i wkrótce wyzionął ducha. Pozostałe cztery osoby, również poważnie ranne, przewieziono do szpitala.

NIMES.

— **(Przyłapana na gorącym uczynku).** — W magazynie „Prisunic" przyłapano na gorącym uczynku kradzieży niejaką Sabatier Eugenję - Fanne z domu Malbos, lat 34, zam. przy ul. Henri Revoil. Sabatier'ową osadzono w więzieniu.

— **(Wypadek na drodze).** — Przy skrzyżowaniu ulic Richelieu i Sully, auto ciężarowe p. Brasserie najechało na rowerzystę p. Mir Ludwika, lat 27, który został bardzo ciężko ranny. Rannego przewieziono do szpitala.

CHATEAUROUX (Indre).

— **Stowarzyszenie Rez. i b. Wojsk.** zawiadamia swoich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 4 września rb. o godz. 3-cej po poł.

Uprasza i z o obowiązkowe i punktualne przybycie członków. — Sympatycy będą mile widziani.

Ani jeden Rodak,

który chce być DOBRZE poinformowany o tem, co się dzieje na Wychodźtwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

HOLANDJA.

Holandja nie przyjmuje żadnych uchodźców z Niemiec.

Na granicy holendersko - niemieckiej wprowadzono w ostatnich czasach bardzo surową kontrolę. Władze holenderskie odstawiają do granicy niemieckiej wszystkich uchodźców. W ten sposób w ostatnich dniach zostało odstawionych do granicy kilka osób, które nie godzą się na hitlerowski system rządów. Jak donoszą, wydaleni z Holandji uchodźcy zostali rozstrzelani przez „Gestapo". O niejakim Silbersternie komunikat Gestapo ogłasza, że został zastrzelony „w chwili ucieczki".

Wielu uchodźców, których władze holenderskie wydalają z powrotem do Niemiec, popełniło samobójstwo.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Przygód różnych miał bez liku pan Pigułka całe roje. Oto przesiąda w dzienniku profesor przeżycia swoje.

— A to co jest? Tam, do djaska!... nasz bohater jest zdumiony, widzi bowiem na obrazkach — „rywala" obok... swej żony...

— Ach, przewrotna Ewy córo!... — syczy pan Pigułka blady, wykrzywia prawdę ponurą: oczywisty dowód zdrady...

Pigułkowa, oburzona, ująwszy „argument" w dłonie — niewinniczka — farmazona pędzi miotłą, gniewem płonie...

Nie wiadomo, kto tu zgrzeszył nardzej w całej tej przygodzie, lecz pan mężuś się „pocieszył" — przechadzkę z firką w ogrodzie... (jot-es)

PRACA WIADOMOŚCI GOSPODARCZE KAPITAŁ

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Giełda paryska w ubiegłym tygodniu stała pod znakiem wyczekiwania. Z początku tygodnia giełda śledziła przebieg przesilenia politycznego, które powstało w związku z mową premjera która wywołała w kraju wielkie wrażenie. Po ustąpieniu ministrów pracy i robót publicznych i zastąpieniu ich członkami tej samej partji, na giełdzie nabrano przekonania, że przesilenie nie jest groźne.

Tymczasem jednak zaciemnił się bardzo poważnie horyzont polityki międzynarodowej. Po wizycie p. Gwatkina współpracownika lorda Runcimana w Londynie, rząd angielski uznał za stosowne ostrzec publicznie Niemcy i ponowić swoje oświadczenie, że w sprawie Czechosłowacji stanowisko jego nie uległo zmianie. Fakt ten na giełdzie tłumaczono jako bardzo ważny i znamienny. Ze stanowiska rządu angielskiego widocznem było, że położenie w Europie Środkowej jest bardzo ciężkie i że pokój jest narażony na bardzo ciężką próbę.

Mimo tych wszystkich niepomyślnych wiadomości, techniczna strona giełdy była bardzo dobra i w zasadzie tendencja była raczej mocna. Papiery i obligacje państwowe poprawiły swój kurs. Akcje utrzymały się na jednym poziomie. Gdyby nie było wspomnianych wyżej ciężkich przejść o charakterze politycznym, notowania na giełdzie powinny być korzystne, tem korzystniejsze, że w Nowym Jorku tendencja była mocna.

* * *

Na giełdzie pieniężnej odprężenie w stosunku do franka trwało przez cały tydzień. Pod koniec tygodnia w Londynie odczuto nacisk na funta szterlinga, wywołany niewątpliwie położeniem na terenie polityki międzynarodowej. Frank francuski był mocny.

GIEŁDA w POLSCE.

W Warszawie płacono za waluty zagraniczne: franki francuskie (za 100) 14.49 złotych, dolary amerykańskie 5.28, kanadyjskie 5.26,50, floreny holenderskie 289.60, franki szwajcarskie 121.20, belgi 89.50, funty angielskie 25.82, palestyńskie 25.40, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron 15.10, korony duńskie 115.15, korony norweskie 129.50, korony szwedzkie 132.95, liry włoskie odcinki do 50 lirów 22.40, marki fińskie 11.25, marki niemieckie srebrne 91.

Akcje. — Notowano: Bank Polski 124.50.

Papiery procentowe. — Notowano: 3 proc. inwestycyjna 1 em. — 85.75 — 86.25, serja 95.75, II em. — 85 — 85.75 serja 94.50. 4 proc. dolarowa 43.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 67.38.

* * *

Giełda zbożowa w Warszawie.

Notowano: pszenica jednolita 22.75 — 23.25, żyto I-szy st. 15.25 — 15.75, jęczmień nowy I-szy st. 15.50 — 16, II-gi st. 15 — 15.50, III-ci st. 15 — 15.25, owies stary I-szy st. 16 — 16.50, II-gi st. stary 15 — 15.50, owies nowy I-szy st. 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 36 — 38, I-A 34 — 35.50, II-gi 27 — 28, II-A 22 — 23, III-ci 17 — 19, żytnia gat. I-szy do 56 proc. 26 — 27, I-szy do 65 proc. 23.50 — 24.50, razowa 18 — 19, gat. II-gi do 50 proc. i 65 proc. 14.50 — 15.50.

Broniąc się przed atakami spekulacji, Belgja oprze swego franka na funcie ang.

Bruksela. — Od pewnego czasu prowadzi się w Belgji żywą kampanję za przystąpieniem do bloku funta szterlinga i porzuceniem dotychczasowego sztywnego oparcia o złoto, które wprowadził Van Zeeland po dewaluacji w 1935 r. Kampanja ta zyskuje większą liczbę zwolenników i znalazła już echa w prasie angielskiej, która zapowiada to na jesień, gdy zbierze się parlament, w Belgji bowiem potrzebne jest na to uchwalenie specjalnego prawa.

Decyzja rządu belgijskiego nie pociągnie za sobą jednak nowej dewaluacji franka. Oparcie na funcie angielskim będzie oznaczać, iż w przyszłości każda zwyżka lub zniżka dewizy angielskiej, pociągnie za sobą automatycznie podobną reakcję franka belgijskiego. W chwili obecnej natomiast jest niesłychanie łatwo spekulować frankiem belgijskim, gdyż ze względu na jego sztywne oparcie o złoto, zawsze można go kupić po oznaczonym stałym kursie. Co innego jest natomiast, jeśli kurs dewizy rząd może podnieść. W tym ostatnim wypadku uzbrojony jest on przeciw spekulacji i jeśli chce, może jej zadać cios. Zarówno Holandja, jak i Szwajcarja dewaluując ostatnio swe dewizy, nie usztywniły ich, lecz zachowały sobie wolność działania.

Oparcie franka o funt angielski położy jednocześnie kres pogłoskom, iż jest on związany z frankiem francuskim. Pogłoski te kilkakrotnie już spowodowały panikę na giełdzie brukselskiej, gdzie po każdej dewaluacji franka francuskiego, spekulacja rozszerzała pogłoski o podobnym kroku rządu belgijskiego. Powodowało to ucieczkę złota z Belgji, która miejscami przybierała poważne rozmiary.

Wraz z oparciem o funt angielski rząd belgijski zniesie prawdopodobnie belga, jednostkę monetarną, odpowiadającą 5 frankom, której obrońcą był zmarły gubernator Banku Belgijskiego Franck. Belga wywołuje ciągłe pomyłki w stosunkach finansowych Belgji z zagranicą. W Belgji jest ona bowiem zupełnie nie używaną i ceny podawane są zawsze we frankach. Jeśli jednak cudzoziemiec chce sprawdzić kurs franka belgijskiego i weźmie do ręki cedułkę giełdową, spotka się tam z belgą, pięć razy od franka wyższą, którą bardzo często bierze za franka. **Vir.**

Ceny ziemiopłodów i bydła.

Ceny ziemiopłodów.

Pszenica. — Cena obowiązująca i ustalona w lipcu 202 fr. za za 76 kg.

Mąka. — 237 fr. za 100 kg.

Żyto. — 129 do 130 fr. za 100 kg.

Owies. — 110 do 111 fr. za 100 kg.

Ziemniaki. — Przy przesyłkach wagonowych płacono w Paryżu na targu Innocents następującą sumę:

Henaut-Loiret 130; Paris des eaux 128 — 180; La saucisse rouge de Bretagne w Pont Labbe 70 — 75 i 80 — 85; Vendée 108 — 110; Etoile du Nord 70; Early Sarthe 55; Touraine, Poitou 60; Ronde jaune de Pont-Labbe 44 — 45; Alsace 46; Esterlingen Sarthe 55 — 56; Nord 50 — 52; Oise - Aisne 55; Somme 54; Fin de siecle, Bretagne 85; Floucke de Saint - Malo 60 nominal; Maine-et-Loire 58; Paris culture 52 — 54; Rosa 85 — 90.

Masło. — Normandie 22.50 —25.50; Charente, Poitou, Touraine 23 — 26; inne 21 — 24.50; malaxes: Normandie 20 — 23.50; Bretagne od 17 — 22.50; inne 18 — 22.

Jaja. — Za tysiąc: Picardie i Normandie 640 — 800; Brie i Beauce 730 — 780; Bretagne 550 — 720; Touraine, Poitou, Centre 650 — 800; Champagne, Bourgogne, Bourbonnais 720 — 740; Auvergne i Midi 690 — 710; Maroc 520 — 700.

Ceny mięsa.

W Paryżu w La Villette płacono za funt wołowiny od 4.60 do 4.90 fr.

Na rynkach prowincjonalnych ceny kształtowały się następująco:

Lille (Nord) — W halach płacono za kg. wołowiny od 5.50 do 13.50 fr. — za wieprzowinę od 5 do 15.00 fr.

Troyes (Aube). — Za funt wołowiny płacono od 3 do 16 fr., a za wieprzowinę, taksamo funt od 5.75 do 14 fr.

Bordeaux (Gironde). — Przy zakupie żywcem płacono za 100 kg. wołowiny od 650 do 1.000 franków.

Tuluza (Haute Garonne). — Za kg. wołowiny płacono od 4 do 9.50 fr.

Wysiłek gospodarczy Polski

w fachowej ocenie prasy francuskiej.

Wielki organ finansowy „L'Information", podchodzący zawsze z wielką znajomością i fachowo do wszelkich przejawów życia gospodarczego, zamieścił wielki artykuł, poświęcony rozwojowi gospodarczemu Polski. Ze względu na fachowe i bardzo trafne omówienie obecnej sytuacji gospodarczej Polski przez obserwatora francuskiego, przytaczamy poniżej artykuł L'Information w obszernem streszczeniu.

Autor artykułu, ukrywający się pod pseudonimem „D", omawia na wstępie zagadnienie walutowe Polski. Autor stwierdza, że **tezauryzacja i wywóz kapitałów z Polski przyczyniały się do uszczuplenia rezerw złota Banku Polskiego.** W celu zapobieżenia temu stanowi rzeczy, wprowadzono zakaz wywozu kapitałów, oraz zawieszono obsługę długów zagranicznych. Pożyczka francuska w wysokości 1.350 miljonów franków z r. 1937 przyczyniła się również do poprawienia sytuacji złotego. Dzięki temu polska waluta mogła się utrzymać na poziomie 26 złotych za funta.

Sytuacja skarbu poprawiła się do tego stopnia, że rząd mógł opracować czteroletni plan, przewidujący wydanie 1,800 tys. zł. na rozwój środków wytwórczości, szczególnie na prace elektryfikacyjne, budowę i wzmocnienie obrony narodowej.

Wytwórczość.

„Te inwestycje, — pisze dosłownie „L'Information" — przyczyniły się **do rozwoju wytwórczości, która osiągnęła maksimum możliwości w pewnych działach i pewnych przedsiębiorstwach,** przyczyniając się do podwyższenia wskaźnika wytwórczości, który w pewnych wypadkach przekroczył wskaźnik z roku 1928.

Urzędowy wskaźnik wytwórczości ustalony na 100 punktów w roku 1928, spadł już na 55 punktów w roku 1933 i podniósł się ponad 70 punktów w roku 1936, a w r. 1938 podniósł się do przeszło 95 punk.

W licznych gałęziach produkcji wskaźnik wytwórczości z 46 punktów w roku 1933 podniósł się ponad **100 punktów w marcu bieżącego roku,** z korzyścią dla wskaźnika spożycia, który podniósł się z 62 punktów na 92.

Miesięczne **wydobycie węgla,** które wahało się około 2.400.000 ton podniesiono na ponad 3,300,000 ton w pierwszych miesiącach r. bież.

Miesięczna produkcja żelaza lanego, która wynosiła tylko 25.000 ton w roku 1933, przekroczyła w r. bież. 70.000 ton. **Produkcja stali** podniosła się jednocześnie z 70.000 na 300.000 ton.

Wskaźnik wytwórczości metalurgicznej osiągnął 120 punktów w grudniu ub. roku, czyli podwoił się od roku 1933. Wskaźnik **produkcji włókienniczej,** której wywóz doznał przeszkód, wynosił 85 punktów w lutym, a 95 punktów w marcu b. r., wobec 67 punktów przeciętnie w roku 1934. Produkcja **cementu osiągnęła rekordowe cyfry.** Wskaźnik tej produkcji wynosi 107 punktów. To samo dotyczy produkcji **papieru i celulozy.**

W przeciwieństwie do tych cyfr, wskaźnik wydobycia ropy naftowej pozostaje bez zmian.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych podniosła się z 402.000 w r. 1935 na 548.000 w marcu 1937. Obecnie wynosi poniżej 400.000.

Liczba robotników zatrudnionych podniosła się z 95.000 na 106.000 w ciągu roku ubiegłego, jeśli chodzi o kopalnie, z 42.000 na 52.000, jeśli chodzi o przemysł metalurgiczny, z 500,000 na 685,000, jeśli chodzi o przemysł przetwórczy.

Rolnictwo w roku 1937 przeżywało ciężki okres z powodu posuchy. Zbiór pszenicy był niższy o 21 do 19 miljonów kwintali. Zbiór żyta był mniejszy o 56 milj. kwintali, owsa o 23 miljony kwintali.

Handel zagraniczny.

Ten niedobór zaciążył poważnie na bilansie handlowym. Wywóz ziemiopłodów, który przyniósł w 1936, roku 150 miljonów złotych zmniejszył się do 97 miljonów złotych, wywóz mąki zamiast 26 miljonów złotych, przyniósł tylko 9 miljonów złotych.

Wywóz bydła natomiast przyniósł poważną nadwyżkę. Wywóz ten zwiększył się z 26 miljonów na 36 miljonów, wywóz **artykułów żywnościowych mięsnych** podniósł się z 147 na 191 miljonów, wywóz **drzewa** podniósł się z 150 na 180 miljonów złotych, wywóz **cynku** z 25 na 38 miljonów, wywóz **węgla** z 130 na 185 miljonów.

Jednocześnie **wzrósł jednak zakup maszyn i surowców zagranicą.** Przywóz z zagranicy wzrósł z 1.003 miljonów na 1.254 miljony złotych. Skutkiem tego równowaga bilansu handlowego nadal nie jest korzystna.

Nadwyżka przywozu nad wywozem spadła z 411 miljonów w roku 1931 na 23 miljony w roku 1936, a w roku 1937 deficyt bilansu handlowego wyniósł 59 miljonów.

Ale dzięki umowom kompesacyjnym z krajami zagranicznemi, dzięki kontroli wywozu pieniądza oraz dzięki pożyczce, **rezerwy złota w Banku Polskim wzrosły nawet z 422 miljonów złotych na 471 miljonów.**

Rynek pieniężny odznacza się wielką swobodą.

Ilość **wkładów w bankach i kasach oszczędności** niedawno jeszcze nie dochodziła do trzech miljardów złotych, w końcu roku 1937 przekroczyła 3 i pół miljarda złotych, mimo, że stopa dyskontowa została obniżona kilkakrotnie.

Jednocześnie akcje o określonym dochodzie i dochodach niestałych podniosły poważnie swój kurs.

Zastój gospodarczy, który w całym świecie panuje od roku, nie wywołał zmiany konjunktury gospodarczej w Polsce. Wydobycie węgla i produkcja żelaza wzrasta na nowo. Aktywność przemysłu cementowego, wełnianego, bawełnianego ożywia się w dalszym ciągu".

* * *

Oto tak pisze Francuz o położeniu gospodarczem Polski. Nie dodaje on żadnych komentarzy. Zadowolił się on przedstawieniem faktów, naświetlił je cyframi i słusznie uznał, że fakty te i cyfry mówią same za siebie.

Przyznać należy, że wymowa ich jest wielka, szczególnie miłą jest nam Polakom, śledzącym z serdeczną sympatją pracę naszych rodaków nad utrwaleniem życia gospodarczego w kraju.

Wzrosła wydajność pracy górników w Polsce

Płace pozostały bez zmian!

W najbliższych dniach rozpoczną się na Śląsku pertraktacje pomiędzy związkami zawodowymi górników, a przemysłowcami.

Jak to już pisaliśmy, ustawa zbiorowa wypowiedziana została przez organizacje górników, które żądają podwyżki płac.

Górnicy słuszne swe postulaty motywują, że nastąpił ogromny spadek liczby robotników, zatrudnionych w górnictwie.

Piętnaście lat temu polski przemysł węglowy zatrudniał około 180 tys. robotników.

W roku 1931 pracowało jeszcze 110 tys. ludzi. Obecnie, w sierpniu 1938 r., liczba zatrudnionych waha się między 78 a 79 tysiącami.

Ale produkcja wzrasta i prawdopodobnie w roku bieżącym będzie taka sama, jak w roku 1931. Wtedy przekraczała 38 miljonów ton, w tym roku zaś kopalnie polskie wydobyły już jeżeli nie 38, to 37 mil. ton. Widzimy, że taką samą produkcję osiąga armja górników zmniejszona o 30 tysięcy ludzi. Jest to najlepszym dowodem, że wydajność pracy wzrosła, że maszyny i racjonalizacja pracy pozbawiają chleba bardzo wielu górników.

Wydobycie węgla w przeliczeniu na jedną dniówkę robotniczą wynosiło przed 7 laty około 1400 kg., obecnie zaś wynosi

około 1800 kg.

Górnicy polscy nie lękają się, jeśli o pracę chodzi, porównania z górnikami innych krajów. We Francji w lipcu bieżącego roku 249-tysiączna armja górników wydobyła 3,9 mil. ton węgla, a więc niewiele więcej, niż górnicy polscy wydobywają co miesiąc. Średnio bowiem wydobywa się w Polsce 3 mil. ton węgla.

Przemysł węglowy narzekał dawniej na to, że ceny węgla wywożonego za granicę są niskie. Tymczasem zaś w roku 1935 średnia wartość jednej wywiezionej tony wynosiła 14 zł. 73 gr. W roku bieżącym jednak wartość 1 tony wynosi już 18 zł. 72 grosze, a zatem o 4 zł. więcej. Prawda, że nie cała ta kwota wpływa do kas przemysłowców, bo trzeba jeszcze uwzględnić np. koszty transportu, ale bądź co bądź jest znacznie lepiej.

W świetle powyższych danych oraz w obecnej sytuacji, gdy środki utrzymania wzrosły niewspółmiernie do zarobków robotniczych,

żądanie podwyżki płac jest zupełnie uzasadnione.

Przemysłowcy jednak sprzeciwiają się temu i opór ich może doprowadzić do wybuchu strejku w polskim górnictwie węglowym.

I. G. Farben.

Firma od której zależy los pół miljona osób.

Berlin, w sierpniu.

„Aspirina", „Cellophan", „Piramidon", „Agfa, są znane niemal każdemu człowiekowi. Już znacznie mniej ludzi wie, co znaczy „Vistra", „Buna", „Elektron" i „Leuna". A tylko specjaliści, pracujący w przemyśle włókienniczym lub farbiarskim, wiedzą, co to jest „Anthralan", „Soromine", „Peregal" lub „Ramasit".

Są to wszystko produkty „jedne z tysiąca, jakie produkuje

najpotężniejszy w Europie,

niemiecki koncern przemysłu chemicznego „I. G." Farbenindustrie. Jest to prawdziwy kolos nietylko na miarę europejską, ale nawet na amerykańską, gdzie przedsiębiorstwa rozrastają się do granic u nas nieznanych.

I. G. Farben to potęga nietylko gospodarcza, ale i polityczna. Instytucja, która daje zatrudnienie 180.000 ludzi, a więc decyduje o istnieniu zależnych od nich osób, co w sumie da przeszło pół miljona, posiada pewną władzę nad tymi ludźmi ,nad ich zapatrywaniami, nad ich ustosunkowaniem się do pewnych zagadnień społecznych i politycznych.

Koncern I. G. Farben powstał drogą fuzji szeregu niemieckich przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Dzisiaj posiada on 800 miljonów kapitału akcyjnego i 200 miljonów rezerw. Jest on właścicielem setek zakładów przemysłowych, poczynając od kopalń węgla kamiennego a kończąc na laboratorjach, w których pracuje przeszło 1.000 chemików tylko nad dokonywaniem nowych wynalazków i doskonaleniem starych, i produkuje dosłownie

wszystko, co otrzymać można drogą chemiczną.

Najważniejsze produkty koncernu to sztuczne włókno otrzymywane z cellulozy, sztuczna benzyna otrzymywana z węgla, sztuczna guma z węgla i wapna oraz lekkie metale. To są te materjały produkowane w wielkich ilościach i mające szeroki zbyt. Druga grupa, to wszelkie chemikalja pochodzące przeważnie z produktów otrzymywanych drogą suchej destylacji węgla kamiennego. Tu należą artykuły chemiczne używane dla celów leczniczych, fotograficznych i farbiarskich.

I. G. Farben prowadzi

handel dosłownie z całym światem.

Wszędzie ma swych przedstawicieli i agentów. Nadto posiada swą własną służbę informacyjną w zakresie życia gospodarczego we wszystkich ważniejszych krajach. Ci „attache handlowi" utrzymywani przez I. G. Farben są lepiej poinformowani co do różnych spraw gospodarczych od oficjalnych przedstawicieli Niemiec. Zresztą interesy I. G. Farben są tak zazębione z interesami innych wszechświatowych grup przemysłowych, pracujących w tym samym zakresie, że musi istnieć między nimi pewna wspólność, pomimo że należą do krajów pozostających nieraz w złych stosunkach. Spotykamy tu to samo zjawisko, jakie istnieje w dziedzinie np. wielkiego przemysłu zbrojeniowego: Vickers, Skoda, Krupp, Schneider-Creusot — wszystko to

stanowi jedną wielką „rodzinę".

W ostatnich latach eksport wyrobów chemicznych z Niemiec znacznie się obniżył. Jeszcze dziesięć lat temu wnosił on ogółem 1.410 miljonów marek (1929) ale od momentu, gdy w roku 1933 zatrzymał się na poziomie 688 miljonów, nie wrócił już do dawnych cyfr. Przeciwnie za rok 1937 wynosił już tylko 387 miljonów marek. Jednak mimo to, interesy I. G. Farben nie przedstawiają się źle :bilans tego towarzystwa za rok 1936 wykazał przeszło 60 miljonów marek czystego zysku. **T.M.S.**

Spadek wartości marki niemieckiej.

„Financial Times" donosi, że w ostatnich tygodniach wartość banknotów niemieckich obniżyła się o 33 proc. Na rynku londyńskim płaci się obecnie 36 marek za funt szterlingów, t .j. trzecią część wartości marki wolnodewizowej .Deprecjacja ta nastąpiła w wyniku dużego napływu banknotów niemieckich na rynek angielski.

Dziennik stwierdza, że po doświadczeniach z r. 1923, gdy olbrzymie ilości marek niemieckich pojawiały się zagranicą, w Londynie odnoszą się z dużą rezerwą do przyjmowania tych banknotów. W tych warunkach nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby marka niemiecka doznała ponownej obniżki wartości.

Wzrost światowej produkcji tranu wielorybiego.

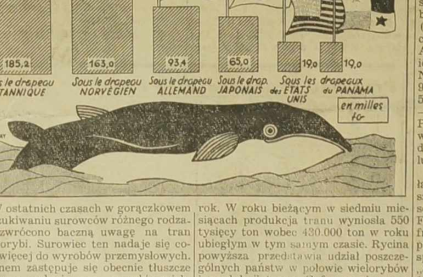

W ostatnich czasach w gorączkowem poszukiwaniu surowców różnego rodzaju, zwrócono baczną uwagę na tran wielorybi. Surowiec ten nadaje się coraz więcej do wyrobów przemysłowych. Tranem zastępuje się obecnie tłuszcze różnego rodzaju przy wyrobie wielu artykułów przemysłowych. Dlatego też wzrosło poważnie zapotrzebowanie na ten surowiec i... polowanie na wieloryby. Niektóre kraje posiadają całe specjalne flotyle wielorybnicze. Produkcja tranu wielorybiego wzrasta z roku na rok. W roku bieżącym w siedmiu miesiącach produkcja tranu wyniosła 550 tysięcy ton wobec 430.000 ton w roku ubiegłym w tym samym czasie. Rycina powyższa przedstawia udział poszczególnych państw w połowie wielorybów i produkcji tranu. Cyfry wypisane w czworobokach wykazują produkcję tranu poszczególnych krajów w tysiącach ton. Na pierwszem miejscu kroczy Anglja, potem idą Norwegja, Niemcy, Japonja, Stany Zjednoczone i Panama.

Wzrost zysków polskich towarzystw metalurgicznych.

Bruksela.— Na giełdzie brukselskiej, na której notowaną jest bardzo duża liczba polskich akcyj, głównie elektrowni towarzystw metalurgicznych, duże zainteresowanie wywołują wiadomości o tegorocznych ich wynikach. Cyfry publikowane o rozwoju polskich towarzystw metalurgicznych, wywołują powszechne zdziwienie, gdyż stoją one w sprzeczności z temi, które podają towarzystwa belgijskie, czy francuskie. Gdy u tych ostatnich zauważono bardzo poważny spadek w stosunku do r. 1937, a głównie 1936, polskie towarzystwa metalurgiczne notują wyniki o 100 procent i więcej lepsze od zeszłorocznych.

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić Ostrowiec. Towarzystwo to inwestowało w roku bieżącym z górą 3 miljony złotych w swych fabrykach, budując m. in. zakłady do wytwarzania kół samochodowych, urządzone w sposób najbardziej nowoczesny i mogący zaspokoić potrzeby całego polskiego rynku. Czysty dochód Ostrowca w r. 1935 wynosił 1.531.653 zł., w 1936 r. — 1.836.505 zł., w 1937 r. — 3.788.338 zł. Jak się dowiadujemy tegoroczne zarobki tego towarzystwa przewyższają znacznie zeszłoroczne i według przewidywań Ostrowiec zanotuje w roku bieżącym rekordowy dochód.

Podobne wyniki osiągnęło towarzystwo „Tubes de Sosnowiec" (Huldczyński).

Trust Metalurgiczny, Elektryczny i Przemysłowy z Brukseli (dawny Sobelpol), posiadający udziały w całym szeregu elektrowni polskich, podaje obecnie do wiadomości, iż w pierwszym kwartale roku bieżącego dochód elektrowni wzrósł z 28.5 milj. franków na 31.6 milj. **Vir.**

Rekordowy przywóz rudy do portu gdańskiego w lipcu br.

Wzrastający w ostatnich czasach przywóz do Polski i tranzyt przez Polskę rudy, osiągnął nie tylko w Gdyni, ale i w Gdańsku w lipcu rekordowe cyfry. Przywieziono bowiem w tym miesiącu do portu gdańskiego 146.616 ton rudy, co stanowi wzrost o 32.8 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem ub. r. W porównaniu do czerwca nastąpił wzrost w wysokości 17.7 proc.

W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. przywieziono do portu gdańskiego 767.705 ton rudy wobec 506.380 ton w tym samym okresie ub. roku, czyli uzyskano wzrost o 51.6 proc.

UWAGA! w
BANKU M. ROY
LENS 31, Rue de Lille Telefon: 6.97.
(Firma założona w 1906 roku).
Znajdziecie wszelkie WALUTY oraz złoto i srebro. — „ZŁOTE POLSKIE" po najlepszym kursie sprzedawaliśmy po 5.90.
GIEŁDA — Zakup i sprzedaż akcji za gotówkę i terminowo.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Stan spółdzielczości spożywców w różnych krajach.

Według ostatnich danych, liczba spółdzielni spożywców wynosiła 21.064 bez Rosji Sowieckiej. Zrzeszały one (również bez Rosji) 19,2 miljonów członków. Na pierwszym miejscu stoi Anglja z 7,8 miljona członków, dalej idzie Francja z prawie 3 miljonami, Niemcy z 2,1 miln., Czechosłowacja z 952 tys., Węgry z 642 tys., Szwecja — 585 tys., Finlandja — 537 tys., Belgja — 499 tys., Szwajcarja — 437 tys. itd. Polska stoi na 10-tym miejscu, a na 13 wyprzedzających nas państw, 4 zaledwie posiadają liczniejszą od Polski ludność.

Spółdzielnie spożywców dokonały łącznie (bez Rosji) 8.191 miln. fr. szwajc. obrotu. Na pierwszych miejscach stoją Anglja 3.994 miln. fr., Francja 748 miln. fr., Niemcy 696 miln. fr. Nieco lepiej wygląda nasza pozycja pod względem działalności hurtowni spółdzielczych: Polska spółdzielnia „Społem" stoi na 10 miejscu z 63 miln. fr. szw. obrotu, za Anglją — 2.158 miln. fr., Niemcami 423 miln. fr., Szwajcarją 233 miln. fr., Czechosłowacją, Francją, Szwecją, Finlandją, Danją i Węgrami. Ogółem hurtownie spółdzielcze dokonały sprzedaży za 4.170 miln. fr. szwajcarskich (bez Rosji).

Węgry czczą pamięć świętego Stefana.

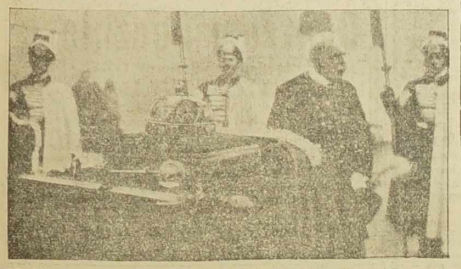

W Budapeszcie odbyły się wielkie uroczystości ku czci św. Stefana, pierwszego króla Węgier. Powyżej wystawiona na widok publiczny korona św. Stefana wraz z płaszczem koronacyjnym. — Z prawej: pomnik św. Stefana, który będzie odsłonięty w mieście Szekesfehervar.

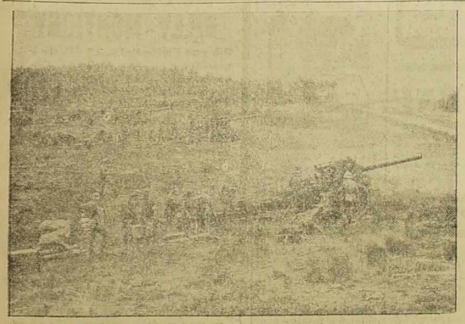

Z manewrów niemieckich. — Pozycja baterji ciężkich haubic podczas manewrów niemieckich, odbytych w obecności Hitlera.

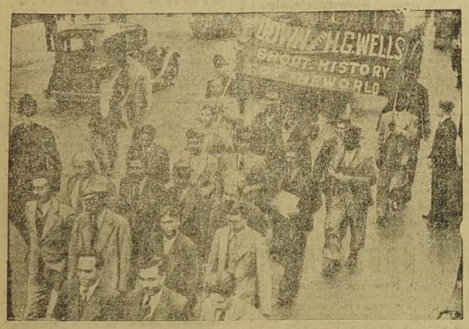

Muzułmanie w Londynie urządzili pochód demonstracyjny na znak protestu przeciw „historji świata" znanego pisarza H. G. Wellsa, który — zdaniem muzułmanów — obraził Mahometa i Koran.

Piękność połączona ze zgrabnością.

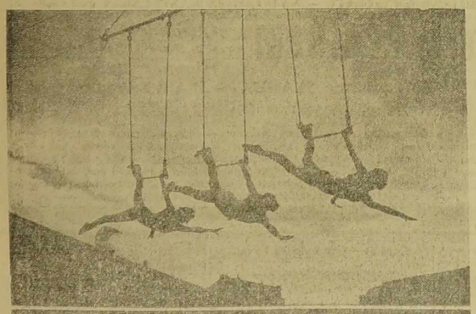

W jednej z pływalń paryskich podczas pokazów modnych strojów plażowych odbyły się popisy gimnastyczne, jak to wykazuje górne zdjęcie.

Oczy Świata

Pomnik ku czci bohaterów łotewskich, poległych w walce z bolszewikami w r. 1919, odsłonięto w Latgale.

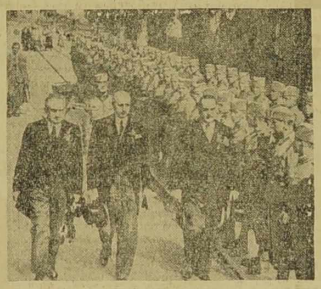

Ministrowie Małej Ententy (od lewej do prawej): Krofta (Czechosłowacja), Petrescu (Rumunja) i Stojadinowicz (Jugosławja) przechodzą przed frontem kompanji honorowej w Bled, w Jugosławji.

Potężna piwnica
DOBRE WINA FRANCJI
dla tego, kto kupi dobry bilet
TRANSZY
WINA
LOTERJI NARODOWEJ

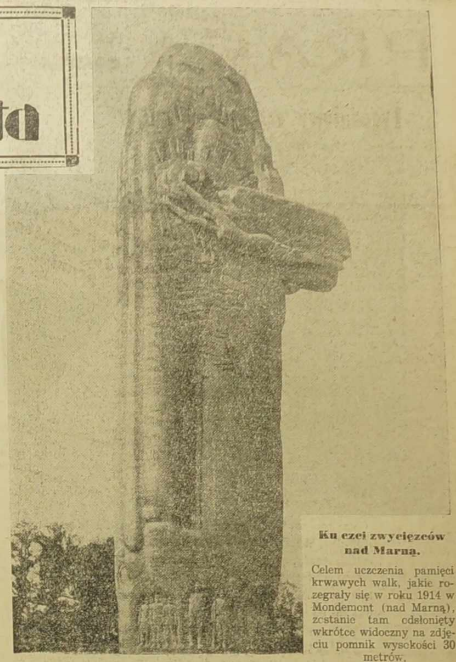

Ku czci zwycięzców nad Marną.

Celem uczczenia pamięci krwawych walk, jakie rozegrały się w roku 1914 w Mondemont (nad Marną), zostanie tam odsłonięty wkrótce widoczny na zdjęciu pomnik wysokości 30 metrów.

Wybuch wulkanu na Manili.

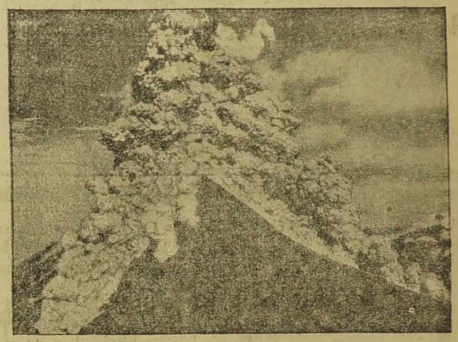

Przed kilku tygodniami nastąpił gwałtowny wybuch wulkanu Mayon na wyspie filipińskiej Manila. Ogromne masy kamieni i lawy wyrzucał wulkan na wysokość kilkuset metrów. Powyższe zdjęcie dokonano — z przyzwoitej oczywiście odległości — z wojennego samolotu amerykańskiego.

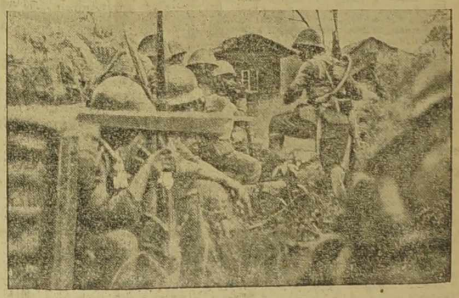

Zawieszenie broni pod Czangkufeng. — Na zdjęciu patrol piechoty japońskiej pod Czangkufeng, gdzie — jak wiadomo — nastąpiło zawieszenie broni między Japonją i Sowietami.

[illegible] — matka egipska przybyła do Genui w towarzystwie dwóch córek, sióstr króla Faruka.

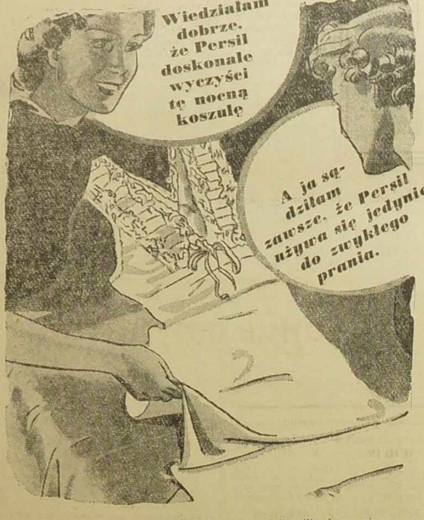

Co za pomysł! — Niema nic lepszego od Persil'u do prania delikatnej bielizny, ponieważ jest on bardzo łagodny i jednocześnie bardzo silnie działający. Zresztą, Persil działa równie dobrze w letniej wodzie — a nawet i w zimnej. Piana Persilu bowiem posiada takie własności działania, że prawdę mówiąc, uwalnia od tarcia i wykręcania bielizny, co jest zawsze niebezpieczne dla tkanin. Jego działanie jest w końcu tak szybkie, że nie trzeba obawiać się, by tkanina cierpiała wskutek bardzo długiego leżenia w wodzie. Zaufajcie Persil'owi: Wasza bielizna kolorowa, Wasze jedwabie i bielizna wełniana nie są wcale narażone na niebezpieczeństwo z powodu Persilu.

Persil WSZYSTKO SAM PIERZE

PRODUKT FRANCUSKI JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER. PER 61

PIERZE POLSKIE
Do darcia po 29 fr. i 39 fr. kg. — Darte ręcznie po 55, 65 i 80 fr. kg. — Czysty puch po 75, 90 i 150 fr. kg. Także na wsypy gwart. po specj. cenach.

KRAWCY
Wszelkie dodatki krawieckie po cenach bezkonkur. Wybór kuponów na kilogram.

Kupcy i Kolporterzy
Wszystkie artykuły. Specjalności polskie po najniż. cenach.

Hurtow. i detalicz.

Próbki na żądanie darmo. Wysyłka bezpłatnie.

ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, LENS (P. de C.)

CHOROBY KOBIECE

Anemja, białe upławy, bezsenność, — choroby nerwowe, żylaki, hemoroidy, zły obieg krwi, choroby skórne, perjody bolesne, nieregularne lub zbyt obfite, spóźnienia patologiczne.

LEKARZE SPECJALIŚCI

LECZĄ I UZDRAWIAJĄ OSTATECZNIE CHOROBY obojga płci. — TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, EGZEMA, ŻOŁĄDEK, NERWY, BRAK SIŁ, KASZEL, BRONCHIT, ZATWARDZENIE, ZEPSUTA KREW itd.

Bezpłatne informacje listownie. — Na prowincję wysyłka lekarstw pocztą. — Konsultacje przez LEKARZY - SPECJALISTÓW obojga płci. —

Ceny bardzo umiarkowane.

Codziennie od godziny 9-tej do 20-tej. — W niedziele przed południem.

Przyjść lub pisać:

CENTRE MEDICAL POLONAIS
24, RUE DES CARMES — PARIS 5e - (Métro Maubert)

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji

24, rue des Carmes — PARYŻ (Metro: Maubert Mutualité.
Ceny bardzo przystępne ★ Ułatwienia w placeniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie chorzy, nie mogący przyjeżdżać do Paryża, otrzymają dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).

CHOROBY WENERYCZNE (Nr. 2

niemoc płciowa, prostatyt, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.

CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.

NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

CHŁOPCA
do piekarni, takiego, któryby już pracował lub początkującego, przyjmę natychmiast. Adres wskaże „Narodowiec" pod Nr. 1021.

ROBOTNIK ROLNY
potrzebny natychmiast. — Dobre wynagrodzenie, utrzymanie i opranie. Zgłoszenie do: W. Walewski, chez Mr. Samie p. PIERRE BUFFIERE Hte Vienne). — (1017).

AGENTÓW DEPOZYTERÓW
poszukuje fabryka margaryny we wszystkich okolicach kopalnianych. Pisać do „Narodowca" pod nr. 1025.

SŁUŻĄCA
poważna, lubiąca dzieci, potrzebna do rodziny katolickiej. Pisać do: M-me GUINAMARD, 68, rue de la Mine, MEURCHIN — (1029).

PIEKARZ - CUKIERNIK
potrzebny natychmiast. — Zgłoszenia do: KRAWCZYK, rue des 40, HOUDAIN (P. de C.) (1028).

SŁUŻĄCA
od lat 18 do 20 potrzebna do interesu i do pracy domowej. — Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1024.

POSZUKUJĄ PRACY.

KTO Z RODAKÓW
ściągnie na kontrakt kuzyna mego z Polski liczącego lat 25? Listy uprasza się łaskawie nadsyłać do: Duden Józef a CHEPOISE par Bacouel (Oise). (1013)

SAMOTNY MĘŻCZYZNA
lat 28, władający językiem francuskim i polskim, poszukuje pracy jako pomocnik w ogrodnictwie. — Łaskawe zgłoszenia do Vlodimir Ileczko, chez Mr. Fortier L. a FROLOIS (M. et M.) (1012)

SZOFER,
samotny, lat 25, posiadający prawo jazdy na samochody osobowe, ciężarowe i autobusy, poszukuje odpowiedniej stałej pracy. — Oferty nadsyłać do „Narodowca" pod nr. 1023.

SPRZEDAŻE.

SIMCA 5
normalna, bardzo luksusowa i dająca się odkryć — 6 C. V. Fiat, 4 miejsca. Dodge, kamion 2 tony 5. — Buick, samochód osobowy 5 miejsc. — Ułatwienia w płatności, gwarancja. Agence SIMCA, 69, rue de Paris, DOUAI — Tel. 1310. (1019)

OKAZJA - FOTOGRAFJA
sprzedam aparat do powiększania oraz 3 dekoracje: 1 nadająca się do 1-szej Komunji św., 1 salonowa, 1 dukasowa. Zgłoszenia: Frąckowiak, cite de Quintiche 264 a OIGNIES P. de C.) — (1020).

Czytajcie i prenumerujcie „Narodowca".

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości ułatwia ogłoszenie drobne w „Narodowcu"

RÓŻNE.

ZGUBIŁEM PASZPORT
polski, wydany w Wejherowie w maju 1926 r. na nazwisko Przybyła Michał, który niniejszem unieważniam.
Przybyła Michał, (1010) z Tucquegnieux.

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

ZGUBIENIE!
Zgubiłam PASZPORT na nazwisko Marja HAŁECZKO. Uczciwego znalazcę upraszam o łask. zwrot zguby a w przeciwnym razie unieważniam. HAŁECZKO Marja, chez Mr. Boursin Jean, — VILLERS au FLOS, par Bapaume (P. de C.) (1026).

Lecznica POLSKA

pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**

BILLY - MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)

5, rue Bretonnie, MONTLUÇON (Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!

(24 St.)

PRACA ZAPEWNIONA.

Kontraktem przez cały rok u siebie w domu, przy pomocy nowoczesnych maszyn do trykotowania okrągłego i płaskiego „RAPID". Możność zarobku od:

25 do 35 fr. DZIENNIE.

Nauka bezpłatna.— Praca bardzo łatwa. - Sprzedaż na kredyt. — Po informacje i katalogi pisać po francusku lub zgłaszać się do:

Societe „Rapide" 81, rue Turgot — LILLE.

Firma założona w 1896 r.

JEDYNY I NAJSTARSZY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie Apelacyjnym w DOUAI

Józef URBANIAK

DOUAI (Nord), 3-ter, rue St. Thomas.

Tłumaczenie metryk do ślubu i naturalizacji ważne w całej Francji. — Pełnomocnictwa. — Pośrednictwo we wszystkich sprawach sądowych. — Porady prawne 5 fr. — Znaczki na odpowiedź.
Agencja ORBIS.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

MODLITEWNIK

Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należytością kierować do:

Administracji „Narodowca"
101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P de C.).

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWIŃSKI

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

37, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES Telefon WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2—6-tej, w niedziele i święta od 9—12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna - Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

WIELKA
Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. Skórnicki

26, rue Beaubourg, PARIS (3-e).
Metro: Rambuteau. Tel.: Turbigo 54-78

Załatwia się w jaknajkrótszym czasie i po zniżonych cenach.
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków ważne w całej Francji!
Pełnomocnictwa. - Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. - ROZWODY NA KREDYT. - Legalizacje. - Obrona w sądach polskich i franc. - Porady ustne i listown.
Specjalne warunki dla robotników. —
Przyjęcia: od 9 — 12 i od 2 — 6.
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

R. KNOBLOCHOWA
(Kawiarnia Polska)

97, Rue Thiers — po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo w LENS, otrzymała nowy transport

PIECÓW WESTFALSKICH.

po cenach bez konkurencyjnych. Pozatem ma stale na składzie płyty na piece, cegły szamotowe, ruszta oraz szamot. Przyjmuje się również zamówienia listowne. Pisać:

Mme R. KNOBLOCH.
97, Rue Thiers à LENS (P. de C.)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

2) (Ciąg dalszy)

— Napiłabym się chętnie wina. Może to mnie orzeźwi. Później wysiądę z pociągu i zjem cokolwiek.

— Czy czujesz się trochę lepiej?

— Czuję się daleko lepiej... może męczyło mnie bardzo i mam wrażenie, że w wagonie kolejowym odpocznę i odzyskam siły.

— Chwała Bogu!

Marton otworzył walizkę i wyjąwszy z niej butelkę wina, podał kieliszek. Joanna piła powoli napój i natychmiast na blade jej lica wystąpiły rumieńce.

— Ach, jak dobrze mi to robi, — szepnęła — czuję, że życie powraca. Bardzo dobrze się stało, że nie zatrzymaliśmy się w Marsylji.

— Uparłaś się przy swoim — odrzekł bankier — i jak zwykle uległem tobie, ale daleko rozsądniej byłoby postąpić tak jak chciałem i błagałem cię o to. Statek w kilka godzin byłby cię przewiózł do Hawru i niezmęczona podróżą od dawna byłabyś u swej córki.

— To prawda, mój przyjacielu.

— Ale co?

— Ale musiałabym rozstać się z tobą, a tego właśnie nie chciałam i dobrze zrobiłam, skoro już dojeżdżamy do celu. Nie rozłączyliśmy się ani na jedną chwilę. Cóż wobec tego znaczy to trochę zmęczenia?

— Moja droga! — szepnął Marton obejmując Joannę i całując jej czoło.

Pociąg pełną szybkością ruszył z miejsca i pędził ku Paryżowi. Młoda kobieta pochwyciła głowę i zdawało się, że znowu usypia. W Dijon zbudził ją znowu mąż.

— Obiecałaś mi, że posilisz się trochę. Proszę cię, dotrzymaj mi obietnicy.

— Chciałabym spełnić to, — odrzekła Joanna — co ci przyrzekłam ale czuję, że to niepodobieństwo. Nie potrafiłabym nic przełknąć. Czuję tylko potrzebę snu!

Bankier nie nalegał, ale bacznym okiem śledził wzmagającą się chorobę żony. Nie można było wątpić, że pomimo pozornego snu młoda kobieta cierpiała bardzo. Świadczyły o tym jęki, które wydobywały się z nawpół otwartych ust, a jasne kosmyki włosów od potu przylepiały się do czoła. Minęło blisko pół godziny. Nagle pani Marton, usiłowała się podnieść i omdlewającą ręką zaczęła szukać drzwiczek wagonu. Nie trudno było domyślić się, co oznaczał ten ruch. Joanna poczuła na piersiach jakiś dziwny ciężar tak, że nie była w stanie oddychać i machinalnie usiłowała opuścić szybę. Mąż jej w jednej chwili spełnił życzenie jej, a powiew zimnego powietrza ożywił oboje. Pani Marton odetchnęła, lecz natychmiast zbladła śmiertelnie i chwyciła się rękami za czoło. Jęknąwszy głucho, padła na siedzenie i straciła przytomność.

— Boże, — zawołał bankier. — O Boże! Ona zemdlała... Co ja pocznę, nieszczęśliwy?!

Położenie stawało się rzeczywiście tragiczne. Pod wrażeniem przestrachu Marton stracił zupełnie głowę, gdyż zdawało się, że ukochana kobieta umarła. Nie wiedział, co czynić i jak sobie poradzić. Grożące niebezpieczeństwo powróciło mu jednak po kilku chwilach przytomność. Czym prędzej otworzył walizkę i wyjął z niej flakon, zawierający sól orzeźwiającą. Przyłożył go do nosa Joanny i skutek był natychmiastowy. Pani Marton poruszyła się i odetchnąwszy kilkakrotnie otworzyła oczy.

— Zdawało mi się, że umieram — szepnęła.

— Joanno, moja droga, — zawołał mąż, tuląc ją do siebie, — widzę że walczysz, jak możesz z chorobą, lecz ona silniejsza od ciebie.

— To prawda... Czoło moje ściskają jakby jakieś żelazne obręcze. Gorąco mi i zimno równocześnie. W piersiach moich dusi mnie coś, jakby zmora.

— W takich warunkach nie podobno dalej odbywać podróży!

— Jak to? Co masz przez to na myśli?

— Uważam, moja droga, że na najbliższym przystanku musimy wysiadać.

— Wysiadać? — wykrzyknęła młoda kobieta, przychodząc nagle do siebie. — Czy mówisz to poważnie?

— Mówię to zupełnie poważnie, powinniśmy byli dłużej pozostać w Marsylji. Choroba twoja czyni znaczne postępy, a osłabienie wzrasta z każdą chwilą. Potrzebujesz koniecznie odpoczynku.

— Co ty wygadujesz? — odparła Joanna. — Jestem cierpiąca, to prawda, ale cierpię jedynie z powodu zmęczenia, a chyba zrozumiesz, że zmęczenie to było czemś nieuniknionem. Zatrzymywać się teraz, gdy zaledwie kilka godzin dzieli nas od Paryża... to naprawdę byłoby śmiesznym! Myśl, że każda minuta zbliża mnie do mojej córki, to najlepsze i najskuteczniejsze lekarstwo! Popatrz na mnie. Czy rzeczywiście wyglądam na chorą?

Mówiąc to, pani Marton zwróciła łagodną swoją twarzyczkę w stronę męża, ale bohaterski nawet wysiłek nie był w stanie zwalczyć jej cierpień.

— Chcesz mnie tylko uspokoić, kochana Joanno — powiedział bankier ze łzami w oczach.

— Nie, nie... Przysięgam ci, że czuję się już zupełnie zdrową.

Młoda kobieta mówiła szczerą prawdę. Po gwałtownym przesileniu, jakie przeszła przed chwilą, nastąpiło rzeczywiście chwilowe polepszenie.

— Pomówmy lepiej o Zosi — powiedziała. — Wszak postanowiłeś już, że odbierzemy ją z gimnazjum?

— Naturalnie, przecież ukończyła już swoje wykształcenie.

— I zabierzemy ją ze sobą do Nowego Jorku!

— Tak sobie przecież życzyłaś.

— Dobrze wiesz, że najszczerszym moim życzeniem jest, aby córka moja była przy mnie. Wiesz jednak również, że najchętniej nie opuszczałabym rodzinnego mego kraju.

— Tak, wiem o tym, że marzeniem twoim jest, aby zamieszkać we Francji, a przede wszystkim w Paryżu.

— Choćby w okolicy Paryża. Tyle tam prześlicznych posiadłości. Zosia bardzo szybko stanie się prawdziwą paryżanką.

— Przyrzekam ci, że spełnię twoje życzenia.

— A kiedy się to stanie? — zapytała uradowana pani Marton.

— Zanim rok upłynie.

— O Boże, rok to bardzo długi przeciąg czasu — westchnęła młoda kobieta.

(Ciąg dalszy nastąpi)